Nr 209. ( ) Kraków, Środa 14 Września 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 września.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pesztu: Rząd austryacki wystosował przed kilkoma dniami notę do rządu węgierskiego tej treści, iż nagania wszelkie zabiegi, zmierzające do wyższego opodatkowania proweniencyj węgierskich niż austryackie, i uważa to za naruszenie cłowo-handlowego związku, skutkiem czego też wezwał Namiestnictwa w Pradze i Bernie, aby niedopuszczały, ewentualnie unieważniały wszelkie w tym kierunku uchwały.

Austro-węgierska konferencya cłowa i handlowa ukończyła już narady co do ustanowienia instrukcyj dla rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Włochami. Sobotnie posiedzenie było poświęcone ułożeniu instrukcyj w sprawie spirytusu, cukru i piwa, oraz postanowień dotyczących wywozu i dowozu bydła, wreszcie zweryfikowaniu protokółu. Powzięte przez konferencyę uchwały, zostaną przedłożone do zatwierdzenia rządom obu połów Monarchii.

Cesarz niemiecki wraz z cesarzową, tudzież z ks. Wilhelmem i księciem Leopoldem udał się wczoraj w południe z Babelsbergu do Szczecina. W najbliższem otoczeniu cesarza Wilhelma znajduje się rosyjski *attaché* wojskowy i niemiecki poseł baron Bülow. W programie podróży cesarskiej nie jest przewidzianym zjazd z carem, który też do skutku nie przyjdzie. Stwierdza to raz jeszcze *Nord*, który zaprzeczenie *Nordd. Allg. Ztg* co do zjazdu uważa za zupełnie uzasadnione, gdyż obecnie o spotkaniu się obu cesarzy w ogóle niema mowy. Nadto otrzymana dziś *Polit. Corr.* na podstawie informacyi nadeszłej z Petersburga zaręcza, iż wiadomości o mającem nastąpić w najbliższym czasie spotkaniu się cesarza niemieckiego z carem rosyjskim, są najzupełniej pochwycone z powietrza.

Co do dalszych rokowań dyplomatycznych w sprawie bułgarskiej, nie posiadamy żadnych pewnych szczegółów. Według ostatnich telegramów zażądały Niemcy w odpowiedzi na notę Porty, aby Porta sama projekt rosyjski zakomunikowała mocarstwom i objawiła przy tem swoje własne życzenia. Dopiero potem poprą Niemcy krok turecki. Zachodziłoby więc pytanie, co uczyni teraz Porta. Otóż jedne informacye twierdzą, iż Porta domagać się będzie, aby Rosya mocarstwom swój projekt zakomunikowała, a ona takowy poprze; według informacyj zaś, jakie odbiera ajencya Havasa z Konstantynopola, ma być Porta skłonną projekta rosyjskie przyjąć za swoje i przedłożyć je Anglii, Włochom i Austryi, uzyskawszy ze strony Niemiec poparcie takowych. Czy i która informacya jest prawdziwą, tego dotąd nie wiemy.

Zanim jednak dyplomatyczne rokowania się wyjaśnią i doprowadzą do pewnych pozytywnych wniosków, zaczynają się wikłać wewnętrzne stosunki w Bułgaryi na niekorzyść księcia Ferdynanda. Wpłynęło na to przedewszystkiem zniesienie stanu oblężenia, wskutek czego wystąpiły na jaw, jak grzyby po deszczu, liczne pisma opozycyjne, które oświadczają się wprost przeciw prawomocności wyboru i objęciu rządów przez księcia Koburgskiego. *Tirnowska Konstytucya*, organ Karawełowa, woła zuchwale: „Precz z uzurpatorami praw i woli narodu.“ Równocześnie donoszą o zebraniach politycznych u Karawełowa, o fuzyi stronników Karawełowa i Zankowa, tudzież o otrzymanej przez Zankowa pierwszej przesyłce pieniężnej w sumie 15.000 rubli na cele agitacyi wyborczej. Plany opozycyi popiera znowu całą duszą metropolita Klement, co naturalnie musi wywierać niekorzystny wpływ na całe duchowieństwo. Metropolita zaznacza przy każdej sposobności, iż nie potrzebuje się stósować do wymagań rządu, skoro do tego nie zostanie wyraźnie wezwany przez exarchę z Konstantynopola. Tymczasem exarcha oświadcza, iż ogranicza się tylko do obowiązków swego kościelnego urzędu i nie miesza się do agitacyj politycznych, a oświadczenie takie nie może naturalnie zadowolnić rządu bułgarskiego. Ztąd też powstały w dziennikach francuskich pogłoski o zamierzonem zastąpieniu exarchę Józefa przez złożonego w r. 1878 przez synod exarchę Antimosa. Z Zofii donoszą jednak do *Polit. Corr.*, iż taki krok ze strony rządu bułgarskiego jest niemożliwym. Rząd bułgarski nie może złożyć z urzędu exarchy, który na propozycyę synodu przez Sułtana został zamianowany. Z drugiej strony nie należy także zapominać, iż exarsze pod względem kościelnym podlegają także Bułgarowie poza granicami księstwa, a przeto i Bułgarowie mieszkający w prowincyach tureckich. Możliwą jednak jest rzeczą, iż jeśli metropolita Klement nie zostanie przez exarchę wezwany do porzucenia swego opozycyjnego stanowiska, natenczas rząd bułgarski będzie się czuł zmuszonym oświadczyć, iż exarchę Józefa w obrębie księstwa nie uważa za głowę Kościoła.

Dotychczasowy jeneralny konsul niemiecki w Zofii radca legacyjny Dr bar. Thielmann, który od d. 13go września z. r. jako następca Salderna reprezentował państwo niemieckie w Bułgaryi, a równocześnie objął także opiekę nad rosyjskimi poddanymi, został, jak już wiadomo, mianowany pruskim posłem w Darmstadzie. Gdy dotychczasowy poseł Le Maistre odjechał już na swą nową posadę, jako poseł niemiecki do Aten, otrzymał obecnie także i baron Thielman wezwanie, ażeby Zofię opuścił i udał się do Darmstadtu. Następcą jego w Zofii zostaje dotychczasowy konsul niemiecki w Warnie v. Aichberger, który ograniczy się do załatwiania w sposób półurzędowy bieżących spraw.

Podczas bankietu z okazyi rozdzielania nagród na rolniczej wystawie w La Ferté-Macé, miał francuski minister rolnictwa mowę, w której oświadczył: Gabinet pragnie zjednoczenia sił republikańskich, tudzież polepszenia nauki i narodowej pracy. Aby ten cel osiągnąć, trzyma się on polityki pacyfikacyi i uspakajania, lecz nie zrzeka się własnej woli, a nieprzyjaciół republiki nie dopuści do żadnego wpływu.

Paryski dziennik urzędowy oświadcza, iż ani Francya ani Brazylia nie mogą zezwolić na utworzenie republiki Counani.

Zwoływany kongres reprezentantów gmin przez paryską Radę miejską, i to zwoływany mimo dekretu zakazującego, nie znajduje powodzenia. Donoszą, że nader mała liczba reprezentacyj miast prowincyonalnych zapowiedziała uczestnictwo, większa część miast dała odmowną odpowiedź. Większe miasta, jak Lugdun, Marsylia, Tulon, Bordeaux, nie brały wcale pod obrady projektu paryskiego, co stanowi wielki zawód dla radykałów stolicy, którzy najwięcej liczyli na te miejscowości, przedewszystkiem na Lugdun, uchodzący za miasto radykalne.

Według *Soleil* mobilizacya na próbę przekonać miała: 1) że wyekwipowanie, uzbrojenie, przyrządy i zapasy wojenne są takie, jakiemi być powinny; 2) obowiązani do stawienia się na miejscu zbornem mogą przynajmniej o całą dobę wcześniej stanąć w pogotowiu, niż tego wymaga termin; 3) że co do rekwizycyj koni, te muszą być wcześniej zarządzane. Dalej stwierdza dziennik francuski, że i wojskowe pisma niemieckie, mimo krytyki dość surowej, odróżniły mobilizacyę na próbę od uruchomienia prawdziwego i wydały zresztą opinię przychylną.

Figaro wzywa opinię publiczną, a ewentualnie i rząd we Francyi, ażeby starały się reagować przeciw kolporteryi poezyj odwetu, które z okazyi mobilizacyi rozdawane są po ulicach. „Cóż o nas pomyślą w Niemczech — dodaje *Figaro* — odczytując te wszystkie niesmaczne niedorzeczności.“

W *Ryżskim Wiestniku* znajduje się ciekawy i oryginalny cyrkularz gubernatora do sądów parafijalnych i tak zwanych w prowincyach nadbałtyckich *Ordnungsgerichtów*. W cyrkularzu gubernator wskazawszy na to, że na mocy ukazu z 26 września 1885 r., ukazu senatu rządzącego z 11 maja b. r. i stósownych rozporządzeń gubernatora dla wszystkich instytucyj w kraju nadbałtyckim, językiem oficyalnym jest język rosyjski, powiada, że mimo to *Landgericht* ryżski w korespondencyi oficyalnej posługuje się językiem niemieckim. Zarządy gminne korespondencyę taką, jako pisaną w języku cudzoziemskim, odsyłają napowrót, lecz *Landgericht* ryżski, który jako instytucya sądowa szlachecka powinien być przykładem ścisłego wypełniania prawa dla instytucyj włościańskich, przez *Ordnungsgerichty* wzywa wójtów pod groźbą ukarania ich dla wręczenia im osobiście wezwań dla stawienia się stron i świadków (tak zwanych „powiestek“) w języku niemieckim. Zważywszy, że wskutek podobnego postępowania *Landgerichtu* ryżskiego wójtowie jakby ponoszą karę za ścisłe wypełnianie swych obowiązków, urzędy (cziny) *Landgerichtu* w podobnym wypadku nadal będą pociągnięte do odpowiedzialności; sądom też parafijalnym i *Ordnungsgerichtom* poleca, co następuje: 1) *Ordnungsgerichtom* wzbrania się pod surową odpowiedzialnością wręczania wezwań wójtom dla stawienia się ich osobistego. 2) Sądy parafialne mają obowiązek powtórnie polecić wójtom ścisłe wypełnianie prawa o języku urzędowym z tem, że ani jeden dokument nie może wejść do zarządu gminnego, ani z zarządu w języku niemieckim, lecz rosyjskim lub miejscowym (łotyski). Wszystkie takie dokumenta pisane po niemiecku powinny być natychmiast zwracane. 3) Sądy parafijalne obowiązane są każdym razem uwiadamiać gubernatora o wykonaniu niniejszego rozporządzenia z wymienieniem, kiedy mianowicie i za jakim numerem rozporządzenie wykonane zostało.

Cyrkularz ten jest ciekawym z tego powodu, że zachęca i uprawnia zarządy gminne do walki z landgerichtami na polu językowem, że język niemiecki w kraju nadbałtyckim mianuje cudzoziemskim, wówczas gdy łotyskiemu, jako miejscowemu, przyznaje pewne prawa, i że wreszcie strony i świadkowie mają odpowiadać za to, że landgerichty z zarządami walczą na polu językowem.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 12 września.

(Zmiana ustawy drogowej).

(*r*) W ogłoszonym niedawno przez dzienniki krajowe komunikacie urzędowym o trudnościach napotkanych dotąd przy wprowadzaniu w życie nowej ustawy drogowej, podniesioną została także kwestya ewentualnej zmiany tej ustawy w drodze ustawodawczej. Kwestya ta wymaga tak ścisłego i wszechstronnego rozpatrzenia, jak mało innych spraw tego rodzaju. Uwagi poniższe nie mają pretensyi do traktatu rzecz wyczerpującego, lecz tylko stanowić mogłyby wątek do dalszych rozpraw *pro* i *contra*.

Nowa ustawa drogowa według litery swojej, weszła w życie 30 września 1886 r., więc przed niespełna rokiem, w zastósowanie zaś dotąd jeszcze nie weszła w całym kraju. Gdyby nawet nie wiadomy opór gmin kilku powiatów, zastósowanie praktyczne takiej ustawy, jak drogowa, wymagałoby wśród normalnych stosunków dłuższego czasu, jak rok jeden. Po upływie pierwszego roku zaledwie same organa drogowe mogłyby uzyskać jaką taką podstawę do dania opinii o praktyczności pojedynczych postanowień nowej ustawy i o ich wyższości lub niższości wobec postanowień dawnej ustawy drogowej. Jak co do dawnej ustawy drogowej, tak i co do nowej opinie będą podzielone, więc jeżeli się ma wyrobić zdanie dojrzałe, muszą być wiadome wyniki kilkuletniej gospodarki drogowej i to nie z jednej okolicy, lecz z kraju całego. Szczególnie paragraf o nowym sposobie pokrywania potrzeby materyału drzewnego ani w pierwszym, ani w drugim roku istnienia ustawy nie odsłoni wszystkich swoich stron dodatnich i ujemnych, bo potrzeby tego rodzaju nie są tak stałe i regularnie powtarzające się, jak inne wymogi konserwacyi dróg.

Jeżeliż tedy w tej chwili cały efekt nowej ustawy drogowej przedstawia się jako *x*, i jeżeli bez względu na ten efekt zaraz ma być wzięta pod rozwagę zmiana ustawy, to musiałyby zachodzić tak ważne powody, jak notoryczna kollizya nowej ustawy z wymaganiami słuszności, kollizya przeoczona przez prawodawcę, więc *error* odgrywający rozstrzygającą rolę w każdem ustawodawstwie, albo też stwierdzona niewykonalność postanowień nowej ustawy. O kollizyi powyżej wspomnionej dziś mowy niema, nie dlatego, żeby się nam ustawa sama wydawała tem, czem z pewnością nie jest, t. j. udatnym produktem ustawodawczym, lecz z tej prostej przyczyny, że skoro, jak wyżej powiedziano, ustawa nie wszędzie jeszcze zastósowaną została i nie wszędzie zastósowaną być może, niema konkretnej podstawy do twierdzenia, że jest mniej sprawiedliwą, aniżeli mniemał ustawodawca, lub że jest w praktyce tak niesprawiedliwą, jak tego ustawodawca nawet przypuścić nie mógł. W nowej ustawie drogowej praktyka odsłoniła już niejedną niejasność i wątpliwość, ale nieodsłoniła przecież takiego jaskrawego błędu, jaki przed kilkunastu laty zaszedł przy uchwaleniu noweli do krajowej ordynacyi wyborczej, kiedy to wypadło koniecznie zmienić ustawę przed pierwszą jej aplikacyą. A teraz kwestya niewykonalności. Jeżeli się ma na myśli gładkie wykonanie ustawy bez żadnego oporu i bez żadnego niezadowolenia, to nie ulega wątpliwości, że nowa ustawa drogowa okazała się niewykonalną w wielu powiatach kraju. Ale z taką niewykonalnością ustawodawca liczyć się nie może, bo niebyło jeszcze w świecie żadnej ustawy podatkowej lub prestacyjnej wogóle, któraby w wykonaniu wywoływała, jeżeli nie zachwyt, to przynajmniej obojętność. Chodzi tu o niewykonalność absolutną, w samych postanowieniach ugruntowaną i bez wyjścia poza ramy ustawy uchylić się niedającą. O takiej niewykonalności także mowy niema. Że w jednej i drugiej miejscowości agitatorom powiodło się wmówić w ludność, że zanosi się na pańszczyznę, że w jednej i drugiej gminie przyjęła się niedorzeczna wersya, jakoby nowa ustawa drogowa nie była jeszcze przez Cesarza sankcyonowaną — to dowodzi tylko, że była agitacya zdrożna i częściowo — mimo swojej zdrożności — skuteczna, ale nie dowodzi bynajmniej, żeby trudności tych nie można było przełamać.

Więc niema powodu tak piekącego, żeby koniecznie trzeba było zmienić ustawę jeszcze niezupełnie w życie wprowadzoną. Ale skoro, jak powiedziano, nowa ustawa drogowa jest produktem ustawodawczym bardzo zakwestyonowanej wartości, to dlaczegóż nie zmienić zaraz tego, co jest nieświetne, a w dodatku taki opór wywołuje, że w jednej miejscowości aż do rozlewu krwi przyjść musiało? Niezawodnie argument ten wyda się niejednemu przekonywującym i trafia on rzeczywiście nietylko do przekonania prawnika profesyjnego, lecz także do obywatelskiego poczucia i do obywatelskiej troskliwości o dobro kraju. Ale w drogę wchodzi ważna kwestya, czy zmiana nowej ustawy drogowej już dziś podjęta, nie zdemoralizowałaby do reszty opornych, utwierdzając ich w przekonaniu, że oporowi zawdzięczać należy wszystko, że tedy oporem, posuniętym choćby do granic zbrodniczych, można się będzie i w przyszłości uchylić z pod niejednej niemiłej ustawy. Na kim większe wrażenie sprawi pierwsza kwestya, ten zgodzi się na natychmiastową zmianę nowej ustawy drogowej; kto większą wagę przywiązuje do drugiej kwestyi, ten bronić będzie zdania, że na razie poprzestać należy tylko na korektywach, które bez ujmy dla powagi prawa dadzą się wprowadzić w drodze administracyjnej.

Wiedeń 10 września.

(?) Ktokolwiek uważnie śledził zajścia w obozie czeskim i niemieckim, ten musiał nabrać przekonania, że Czesi przechodzą obecnie przez podobne fazy życia politycznego, jak Niemcy, i że walka „Młodoczechów“ z elementami umiarkowanemi czeskiemi, jest odbiciem, a poniekąd i skutkiem walki elementów umiarkowanych niemieckich z żywiołem t. z. narodowościowym niemieckim. Z jednej strony „Młodoczesi“ i „Staroczesi,“ z drugiej klub „austryacko-niemiecki“ i „klub niemiecki.“ Im większej siły nabierały nieprzejednane żywioły niemiecko-narodowościowe w Czechach, z im większą bezwzględnością występowali Knotz, Pickert i inni przeciwko Czechom, tem więcej siły nabierali „Młodoczesi,“ tem więcej utorowaną drogę mieli pp. Gregr, Kaunitz i inni. Cała obecna pozorna popularność „Młodoczechów“ — to nic innego, jak reakcya żywiołu czeskiego przeciw bezwzględności żywiołu niemiecko-narodowościowego. Szowinizm niemiecki musiał zbudzić uśpiony szowinizm czeski, i niejedno wystąpienie Czechów w ostatnich czasach daje się, jeżeli nie usprawiedliwić, to z pewnością łagodniej osądzić, jeżeli się zważy, jaki ton przybrali w ostatnich czasach szowiniści niemieccy względem Czechów. Kto miał sposobność czytywać artykuły dzienników niemieckich w Czechach z okolic Bodenbachu, Reichenberga, ten łatwiej pojmie ton dzienników czeskich z ostatnich czasów, ten także łatwiej pojmie, jak się to stało, że naród, tak politycznie oględny, jak Czesi, mógł w ostatnich czasach okazywać przy najdrobniejszych sposobnościach dziwną nerwowość i nieobliczalność polityczną.... Austrya ma jednakowoż, dzięki swojemu składowi, tę dziwną zaletę, że to, co się wydaje na pozór niebezpieczeństwem dla państwa, zmienia się na jego korzyść. Różnorodny skład organizmu Austryi jest rodzajem *antidotum* przeciwko każdemu extremowi. I w obecnym wypadku sądzę, że politycy austryaccy nie mają powodu do załamywania rąk.

Walka żywiołów ultra-narodowych w obozie niemieckim, bezwzględność w wystąpieniu szowinistów niemieckich, która wlała nowe życie w szowinistów czeskich, musi się zakończyć po obu stronach ostatecznem wyłączeniem szowinistów ze związków nikt przewidzieć ani powiedzieć nie może.

W SPRAWIE WALUTY.

Referat na pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich.

przez *Dra Józefa Milewskiego*, Docenta Uniwersytetu Jagiell.

(Dokończenie.)

I nie zgodzimy się też na zdanie tych, którzy uznając zgubność, niemożność ogólnej, światowej waluty złotej, uznając zarazem konieczność utrzymania dla srebra monetarnego znaczenia, jednak nie uznają potrzeby odnośnych międzynarodowych traktatów, bo mniemają, że z czasem stosunki same dobrze się ułożą, złotą walutę przyjmą tylko ludy bogate, przodujące, a wszystkie inne zadowolnią się srebrną walutą i zadowolnić się nią będą musiały. W takim podziale świata widzą oni zadosyćuczynienie postulatowi, aby i złoto i srebro spełniały w świecie funkcye monetarne. Ale na projekt ten podziału świata na dwie połowy o dwóch różnych walutach zgodzić się nie można. Podział taki świata, gdyby był wykonalnym — byłby świata rozdziałem, a przecież cywilizacya nie chce ludy rozdzielać, ale je zbliżać i równać, ona nie chce zrywać, ale utrwalać i ożywiać ich wzajemne stosunki. Wspomnieliśmy już o tej tendencyi unifikacyjnej, a ona właśnie czyni niewykonalnym ów projekt podziału świata na dwie części o różnej walucie; tendencya ta doprowadziłaby też z czasem do uniwersalnej waluty złotej, pomimo wszystkich klęsk ztąd wynikających. Każde bowiem państwo później złotą walutę przyjmujące, na mniejsze klęski byłoby narażonem, niż państwa już ją zdawna mające; żadne zaś państwo srebrnej waluty nie zawarło dotąd i nigdyby niezawarło traktatu zobowiązującego je do nieprzyjmowania złotej waluty, a wobec tego tendencya ujednostajnienia waluty, poparta nie tylko cywilizacyjnemi lecz i ekonomicznemi względami, działałaby niepohamowanie dalej, doprowadzając w jednem państwie po drugiem do złotej waluty, niezdolnej przecież wystarczyć [7]), wypierając srebro, coraz to więcej szerząc zubożenie. Gdyby zaś brutalność faktów, t. j. drożyzna złota i jej skutek przesilenie, silniejszą się okazała od owej zbliżającej tendencyi, to zrywałyby się dzisiejsze handlowe stosunki, a ów teoretycznie łatwy, ładny i dostateczny podział świata, byłby w praktyce szkodliwym rozdziałem świata na dwie wrogie, a przynajmniej obce sobie połowy.

Chcąc z jednej strony zapobiedz rozszerzaniu się złotej waluty, dalszej demonetyzacyi srebra, coby bolesny przewrot ekonomiczny wywołało, a nie chcąc z drugiej strony dopuścić do rozdziału świata, musimy dla obu kruszczy utrzymać w całym świecie ich wiekowe znaczenie monetarne. Urzeczywistnić ten postulat zdoła jedynie wielka międzynarodowa unia o podwójnej walucie, z wolnem biciem obiegowych monet srebrnych i złotych na rachunek prywatny. Skoro bowiem i złoto i srebro mają jako pieniądz obiegać wszędzie, to pożądanem jest stałe oznaczenie ich wzajemnego stosunku; waluta równoległa byłaby tu niedostateczną, tak samo jak niedostatecznemi a i niebezpiecznemi są projekta, aby zatrzymując dla ludów europejskich walutę złotą, rozszerzyć u nich jedynie granicę używania monety srebrnej — monety zdawkowej. Stosunek ten złota do srebra można i oznaczyć, bo pieniądz nie jest towarem, i utrzymać, bo wobec międzynarodowej waluty podwójnej, zaprowadzającej nieograniczone bicie złota i srebra na rachunek prywatny, a przyznającej złotu i srebru to samo prawne znaczenie, tę samą siłę zwalniania od zobowiązań, zniknąłby najgłówniejszy powód wyłącznego starania się o złoto lub srebro, mogące się wówczas zastępować zupełnie w swych najważniejszych funkcyach, niktby też swego kruszczu wtedy nie oddał niżej ceny, jakąby mu płaciły mennice Paryża, Berlina i Waszyngtonu.

[7]) Mówiąc o rozszerzaniu waluty złotej, trzeba zwrócić uwagę i na zmniejszającą się trwale produkcyę złota; ignorującym ten fakt dał należytą odprawę włoski delegat Luzatti: „certains économistes disent que, si le métal jaune se raréfie, son prix haussera, que celui des marchandises baissera en proportion et qu'ainsi l'équilibre sera rétabli sur des bases nouvelles; mais ce retablissement d'équilibre, si facile à supposer dans un discours ou dans un livre, sait-on quel est son véritable nom? Dans la réalité il s'appelle *crise*, c'est-à- dire ruine pour l'industriel, misère pour l'ouvrier, malaise et souffrance universelles“. Conférence monét. 1881. I. 120.

Ramy niniejszego referatu nie pozwalają ani na szersze uzasadnienie bimetalizmu, ani na odparcie tysiącznych zarzutów, jakie przeciw niemu podniesiono. Ale odeprzeć stanowczo należy często powtarzane twierdzenie, że srebro z *naturalnych* powodów już raz na zawsze straciło swe monetarne znaczenie, i że wobec tego chęć utrzymania wartości srebra, bimetalizm, mrzonką się staje. Srebro straciło na wartości, lecz nie z naturalnych powodów, ale jedynie wskutek niefortunnych reform ustawodawczych; tak, jak bowiem użycie szlachetnych kruszców na pieniądz podniosło niegdyś znacznie ich wartość, tak też wykluczenie srebra od funkcyj monetarnych wartość jego zachwiać i zniżyć musiało, a użycie srebra do tych funkcyj nanowo, znów wartość jego utrwali. Siedmdziesięcioletnie dzieje podwójnej waluty Francyi najlepszym tego dowodem. Właśnie historya stosunków monetarnych poucza nas, że bimetalizm bynajmniej nie jest mrzonką; właśnie ta historya doprowadza na drodze indukcyi do tego samego rezultatu, do którego prowadzą deduktywne badania kwestyi monetarnej, a rezultatem tym, którego słuszności dowodzi najlepiej właśnie ta zgodność wyniku odmiennego sposobu badania, że jedynie wielka międzynarodowa unia o podwójnej walucie zdoła stanowczo i pomyślnie rozwiązać kwestyę monetarnę.

Na zakończenie jeden jeszcze punkt należy poruszyć, a mianowicie, jakim miałby być stosunek złota do srebra w tej międzynarodowej unii bimetalicznej. Stosunek ten chwiał się w ciągu wieków, głównie wskutek chwiejności ustawodawstwa różnych państw [8]). Najdłużej panował i największe zyskał znaczenie oznaczony w ustawie francuskiej stosunek złota do srebra, jak $1:15\frac{1}{2}$. Wielu bimetalistów domaga się też oparcia i przyszłej unii na tym stosunku, a na poparcie żądania swego przytaczają, że największa część istniejących do dziś obiegowych monet srebrnych jest podług tego stosunku wybitą i tak obiega, że wreszcie w ten tylko sposób otrzymają słuszną *restitutio in integrum* ci, którzy skutkiem deprecyacyi srebra i nią wywołanej anarchii monetarnej ucierpieli. — Pomijając, że ostatni ten postulat jest już niewykonalnym, wypada zaznaczyć, iż my musielibyśmy domagać się unormowania stosunku przyszłego złota do srebra podług istotnego targowego stosunku tychże kruszców w czasie zawierania unii. Inaczej, przy powrocie do stosunku $1:15\frac{1}{2}$, podniosłaby się u nas znacznie wartość pieniądza, spadłyby ceny, a pono dodawać już nie potrzeba, jakie to wywołuje następstwa. Społeczeństwo nasze straciłoby na tem, a my mamy prawo i obowiązek bronić się przed takiemi stratami. Dodajmy zresztą, że powrót do stosunku $1:15\frac{1}{2}$ wywołuje obawy, aby skutkiem podniesienia wartości srebra nie przyszło do nadmiernego, gwałtownego wzrostu jego produkcyi; dodajmy dalej, że podniesienie to wartości srebra naruszyłoby nietylko nasze interesa, lecz zarówno interesa wielu innych państw i społeczeństw; przyjęcie zaś targowego stosunku pociągnęłoby za sobą wprawdzie pewne straty finansowe dla państw unii łacińskiej, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, których obiegowa moneta srebrna jest wybitą podług dawnego stosunku, ale nie wstrząsnęłoby dzisiejszej wartości pieniądza w Europie; szansa zaś przeprowadzenia tyle doniosłej reformy monetarnej bez naruszenia istniejących ekonomicznych stosunków, skłoniłaby bezwątpienia tem więcej państw do przystąpienia do unii bimetalicznej, a tem samem zapewniłaby jej rozwój i przyspieszyła jej przyjście do skutku.

[8]) Laveleye: *Grund und Werthschwankungen zwischen Gold und Silber.* Schriften des Vereins für internat. Doppelwährung. Heft I.

Kiedy przyjdzie do zawarcia międzynarodowej unii bimetalicznej, tego naturalnie wobec dusznej atmosfery politycznej i wybitnych antagonizmów nikt przewidzieć ani powiedzieć nie może. Ale pomimo tego, że przyjście jej do skutku może dopiero w odległej nastąpi przyszłości, nie jest bynajmniej przedwczesnem stawianie sprawy waluty na porządku dziennym ogólnej dyskusyi. Z jednej strony bowiem obecne położenie monetarne świata jest zupełnie anormalnem i każda chwila może — i bez naszego współudziału — wywołać ogólną katastrofę; z drugiej zaś strony tem pewniejszem jest szybkie a pożądane uregulowanie kwestyi monetarnej, im więcej odnośne badania zostaną pogłębione, im szersze koła zajmą się tą sprawą i zainteresują. To powodów dosyć, aby tej sprawy nie zaniedbywać. Zgłaszając jednak referat z dziedziny monetarnej na pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich, jedna mną jeszcze kierowała myśl — a to chęć przypomnienia właśnie w tem zgromadzeniu pamięci człowieka, który dziełami swemi o monecie uzyskał piękny liść zasługi do skromnego wieńca, jaki sobie dotąd nauka polska zdobyła. Mówię o Ludwiku W o ł o w s k i m, który przed 20 laty, gdy świat cały hołdował monometalicznej doktrynie, pierwszy wystąpił z obroną bimetalizmu, i już wówczas wykazał, jakie klęski spadną na świat, gdyby przyszło do demonetyzacyi srebra. Ale nie słuchano go wówczas i dopiero pod naciskiem ogromu przepowiedzianych klęsk, świat przypomniał sobie proroka. Dziś nie skąpią uznania dla Wołowskiego jako ekonomisty, stawiają go wysoko nawet przeciwnicy, a idee jego znalazły wielkich uczniów, zyskują coraz więcej zwolenników i jeszcze kiedyś zapanują na sławę ich twórcy, a dla ludzkości dobra. Piękną byłaby chwila, gdyby taki ekonomista Polak zasiadał tu w naszem gronie; skoro to niemożebnem, niechaj przynajmniej na tym pierwszym zjeździe prawników i ekonomistów polskich gorące słowo wdzięcznej pamięci rodaków padnie nad jego mogiłą.

zku z żywiołami umiarkowanemi. Im gwałtowniej występują radykalne żywioły niemieckie, tem prędzej musi nastąpić ostateczne zerwanie stosunków między nimi a resztą Niemców; im gwałtowniej występują „Młodoczesi“, tem silniejszą musi się okazać reakcya umiarkowanych żywiołów czeskich. Skoro zaś umiarkowani Niemcy zerwą stanowczo z szowinistami, wtedy podkopaną zostanie i podstawa szowinizmu czeskiego, wtedy i żywioły umiarkowane czeskie wezmą śmiało górę. *Cessante causa cessat et res ipsa.*

Łatwą więc jest do pojęcia polityka rządu, który, pomimo podniesionych w ostatnich czasach ze strony niemieckiej żądań o interwencyę w tym sporze, trzyma się na uboczu i jest raczej spektatorem jak aktorem rozegrywającego się tam dramatu historycznego.

Co się tyczy stanowiska Polaków w tym sporze, to zadaniem ich, zdaniem naszem, jest tutaj mitygować obie strony, przedewszystkiem zaś wpływać na Czechów, jako na naszych sprzymierzeńców, w duchu umiarkowania. Nie jest to więc wypowiedzeniem przymierza, jeżeli dziennikarstwo umiarkowane polskie wystąpiło w ostatnich czasach przeciwko niektórym wybrykom szowinizmu czeskiego; jest to przysługą, jaką my oddaliśmy im właśnie w imieniu sojuszu czesko-polskiego. Pojmujemy nerwowość Czechów, usprawiedliwiamy ją nawet poniekąd, ale naszym obowiązkiem jest działać uspakajająco i zachęcać do umiarkowania.

Minister handlu zamianował oficyała przy Izbie obrachunkowej dyrekcyi poczt i telegrafów, Wiktora Jurowskiego, rewidentem rachunkowym tamże.

Zjazd
prawników i ekonomistów polskich.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości o obradach drugiego dnia zjazdu dodajemy, że referent Tałasiewicz zaznaczył przedewszystkiem, iż przeprowadzanie spadków włościańskich w drodze parcelacyi lub natychmiastowej spłaty współsukcesorów przez dziedzica wywołuje najgorsze następstwa ekonomiczne i społeczne. To też dążyć należy do tego, aby prawo spadkowe ułatwiło włościanom utrzymanie gruntu w całości, zapewniając jednak odpowiednią schedę współspadkobiercom i ochraniając dziedzica gospodarstwa od konieczności sprzedania lub zadłużenia tegoż. Chcąc to osiągnąć, nie należy, zdaniem referenta, oddawać dziedzicowi przypadającego nań gospodarstwa, dopóki współspadkobiercy nie zostaną zaspokojeni. W tym celu zaleca mówca administrowanie spadkowych gospodarstw wiejskich na wspólny rachunek, aż do spłaty współsukcesorów. Ustawa dopuszcza takiego postępowania, a my w interesie ogólnym powinniśmy domagać się częstego jej stosowania.

Nad referatem tym wywiązuje się długa i ożywiona dyskusya, w której biorą udział pp. Rogalski, Fierich, Wierzchlejski, Lipowski, Csesnak, Milewski, Suligowski. Wszyscy mówcy zgadzają się na doniosłość sprawy i trafność wielu spostrzeżeń i uwag referenta, ale zarazem podnoszą różne wątpliwości co do stosowania takiej kurateli i skutków, jakieby to wywołać musiało; wspomnieć tu należy o znakomitem przemówieniu prof. Maurycego Fiericha, który zebraniu przedstawił różnicę odnośnych przepisów ustawodawstwa austryackiego a kodeksu francuskiego; zaznaczył on dalej, że proponowany przez referenta środek rozciągałby opiekę sądu także na pełnoletnich, obniżyłby sztucznie cenę dzierżaw włościańskich i naruszał uczucia naszego ludu. Wszystko to następstwa niekorzystne, których uniknąć musimy, i dlatego oświadcza się mówca przeciw wnioskom referenta. W dalszej dyskusyi stawia p. Lipowski wniosek o utworzenie rad familijnych, w czem popiera wnioskodawcę adwokat Csesnak. Dr Milewski zaznacza, że wszyscy uznają niekorzystne następstwa z panującego prawa spadkowego dla własności ziemskiej wynikające; wszyscy uznają ogromną społeczną, ekonomiczną i narodową doniosłość tej sprawy, a zarazem wszyscy podnoszą wątpliwości i zarzuty przeciw wnioskom referenta. Jest więc źle, a środków naprawy nie mamy. Błąd zasadniczy tkwi w formalnej równości prawa, przeoczającej i niwelującej sztucznie różnice istniejące pomiędzy ziemią a ruchomym kapitałem; w tym kierunku należy też stworzyć reformę; to też Dr Milewski stawia wniosek, aby komitet wykonawczy na przyszły zjazd przygotował referaty i wnioski o kodyfikacyi prawa spadkowego dla własności ziemskiej. Referent godzi się na ten wniosek, a zebranie przyjmuje prawie jednomyślnie wnioski pp. Lipowskiego i Milewskiego.

Referat przedstawiony przez prof. Maurycego Fiericha dotyczył sprawy nader dla nas ważnej, a mianowicie, jakim być powinien środek prawny drugiej instancyi w ustnem postępowaniu sądowo-cywilnem, apelacya czy rewizya. W znakomity sposób, który ogólne i szczere a wysokie uznanie dla referenta pozyskał, przedstawił i umotywował prof. Fierich swe zapatrywania, i doszedł do wyniku, iż w zaprowadzić się mającem w Austryi ustnem postępowaniu sądowem cywilnem, winna być apelacya *cum beneficio novorum* zwyczajnym środkiem prawnym drugiej instancyi. Tylko te *nova* mają być dopuszczalne, o których przeciwnik w pismach apelacyjnych został zawiadomionym. Niestawiennictwo strony ma ten skutek, iż *nova* przez nią w pismach apelacyjnych przywiedzione pozostają nieuwzględnione; zresztą odczytuje referent sądowe pisma apelacyjne strony niestawającej, lub w razie zbytniej rozwlekłości tychże podaje ich treść. — Zebrani głośnym oklaskiem zaznaczyli swe uznanie dla referenta.

Wśród dyskusyi zabierają głos pp. Parczewski, Till i inni, a Dr Till wnosi, aby zjazd uchwalił rezolucyę, wyrażającą konieczną i nagłą potrzebę wprowadzenia w Austryi nowej procedury opartej na zasadach jawności i ustności. Zebranie uchwaliło jednomyślnie rezolucyę prof. Fiericha i wniosek Dra Tilla.

Na popołudniowem posiedzeniu w sobotę rozpoczęto od referatu Dra Witołda Skarzyńskiego o konieczności i możliwości gruntownej reformy kredytu ziemskiego. Dr Skarzyński zaznacza nasamprzód, że wszelkie instytucye kredytowe ziemskie oparte są na ustalonych przed przeszło stu laty zasadach *Landschaft* pruskich. Przez wiek cały nie zdziałano tu nic nad poprawą starego systemu, podczas gdy kapitał czynny w handlu i w przemyśle umiał kredyt dla swych potrzeb odpowiednio rozwinąć.

Do dzisiaj korzysta rolnictwo tylko z kredytu amortyzującego się powoli i dość drogiego.

Referent jest zdania, że można tu wprowadzić reformę przez zastosowanie dla potrzeb rolnictwa emisyi biletów bankowych. Stawia on projekt wycofania z obiegu trzeciej części obiegających listów zastawnych i zastąpienia ich bezprocentowemi notami, pokrytemi w jednej trzeciej kruszcem, zaś w dwóch trzecich hipoteką. W ten sposób miałoby rolnictwo o dwie dziewiąte łącznej sumy długu Tow. kredytowego mniej do oprocentowania, a wynikający ztąd zysk mógłby posłużyć i dla zmniejszenia opłacanego przez rolników procentu i dla przyspieszenia amortyzacyi.

Nad referatem tym wywiązuje się długa dyskusya, w której zabierają głos pp. Kirszrot Prawnicki, Milewski, Lipowski, Donimirski, Bloch, Binder, Ferd. Wilkosz i ponownie referent, przyczem dyskusya poruszyła sprawę obecnego przesilenia rolniczego, jego powodów oraz środków zapobiegawczych. Bloch zaznacza, że zupełnie umotywowanem i sprawiedliwem jest wobec zmniejszenia się renty gruntowej żądanie redukcyi gruntowego podatku.

Mowcy godząc się z referentem na potrzebę reformy kredytu ziemskiego, podnieśli liczne wątpliwości i zarzuty przeciw proponowanej reformie, uważając ją wprost za niewykonalną na tej drodze, jaką zalecał referent.

Po uchwaleniu wniosków, przedstawionych przez prof. Kasparka, przystąpiono do referatu p. Dra Antoniego Donimirskiego, t. zw. kolonizacyi wewnętrzej. Referent w dłuższem przemówieniu, poruszającem kwestyę rozdziału własności ziemskiej i emigracyę naszego ludu, uzasadnił następujące rezolucye:

I. Kolonizacya wewnętrzna, t. j. podział pojedynczych folwarków większej własności na pewną ilość samoistnych jednostek gospodarczych, jest pożądaną, ponieważ wytwarza większą ilość właścicieli ziemskich.

II. Kolonizacya nie powinna mieć na celu pochłonięcia większej własności, której istnienie tak dla stosunków ekonomicznych, jako i społecznych, zwłaszcza we wszystkich dzielnicach kraju naszego, jest konieczną.

III. Dla zagrożonych ekonomiczną ruiną właścicieli ziemskich, kolonizacya racyonalnie przeprowadzona, jest częstokroć jedynym sposobem zlikwidowania się, bez uszczerbku dla ekonomicznych stosunków kraju.

IV. W obecnych stosunkach W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, kolonizacya, przeprowadzona w sposób właściwy przez obecnych właścicieli, najwięcej się może przyczynić do utrzymania ziemi w ręku krajowców.

W dyskusyi nad tym referatem przemawiali pp. Bloch, Chrzanowski, Parczewski, a zjazd uchwalił przedstawione przez p. Donimirskiego rezolucye, oraz przyjął jednomyślnie wniosek p. Blocha, aby dla zbadania tej sprawy i zastanowienia się nad Bankiem ziemskim w Poznaniu wybrać komisyę. Skład jej podaliśmy wczoraj, a jak się dowiadujemy, odbyła ona w niedzielę i wczoraj dwa długie posiedzenia i pracę swą już skończyła. Sprawozdanie jej niebawem ogłoszonem zostanie.

Referat p. Dra Donimirskiego był ostatnim, jaki przedyskutowano na zjeździe; prócz tych referatów były jeszcze na zjazd przygotowane referaty pp. Alfonsa Parczewskiego z Kalisza: o relacyi sędziego przy wprowadzeniu sprawy w postępowaniu cywilnem, Dra Bronisława Dembińskiego: o wpływie literatury włoskiej na polityczną literaturę polską XVI wieku, prof. Dra Kleczyńskiego: o zasadach organizacyi samorządu, Dra Wł. Ostrożyńskiego: o odpowiedzialności państwa za bezprawne działanie urzędników według prawa publicznego, Dra Ksawerego Fiericha: czy prawo zwrotnego poszukiwania z powodu niepewnej płatności dłużnika głównego w prawie wekslowem da się ze stanowiska prawnego i ekonomicznego uzasadnić; Dra Włodzimierza Kozłowskiego: o reformie podatku od spirytusu, Dra Józefa Milewskiego: w sprawie waluty. Pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich tem się więc w każdym razie może poszczycić, że nie brakło mu referatów, a jedynie czasu na posiedzeniach zabrakło, aby módz to wszystko przedyskutować, co przedyskutować zaniechał. Dzięki zjazdowi, powstał szereg porządnych referatów, powstał pewien ruch, ogólne zainteresowanie się wielu zasadniczemi i doniosłemi kwestyami z dziedziny prawa i polityki ekonomicznej, a ruch ten zapewnie się utrzyma i jeszcze wzrośnie, gdy znów zbierać się będzie upragniony i uchwalony już drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 września.

— **Budowa domów** dla warstw rzemieślniczych, o której potrzebie tak wiele mówiono i pisano, podjęta na własne ryzyko przez hr. Ludwika Dębickiego na gruncie realności „Wenecya,“ postępuje naprzód. Pierwszy dom o 16 mieszkaniach jest już od dwóch miesięcy zamieszkały. Obecnie założono kamień węgielny pod budowę drugiego domu dwupiętrowego, a przeznaczonego również na mieszkania tanie dla uboższej ludności. Fabryką kieruje budowniczy p. Rybiński. Osoby, które oglądały dom już zamieszkały i plany nowego domu, wyrażają się z uznaniem dla architekta, co do praktycznego urządzenia oraz dokładności w wykonaniu. Naglącej potrzebie miasta naszego stanie się więc w części zadość. Mieszkania, choć szczupłe, mają wyborne warunki pod względem zdrowego powietrza, czystości i całego urządzenia, a nadto mają ważną dla rodzin rzemieślniczych i robotniczych korzyść bliskości miasta.

— **Komitet opieki nad weteranami** wojsk polskich z r. 1831 urządza w niedzielę d. 18 września b. r. z uderzeniem godziny 3ej po południu loteryę fantową w Parku krakowskim, połączoną z zabawą, i dokłada wszelkich możliwych starań, aby te kilka godzin uprzyjemnić Szanownej Publiczności. Łaskawy współudział: Chóru obywatelskiego Towarzystwa „Sokoła;“ występ p. A. Siedleckiego, rodaka naszego w salonowej magii, pod jego zarządem elektryczne oświetlenie stawu; występ gimnastyka Amerykanina p. Alberti G.; ognie sztuczne znanego ogniomistrza naszego p. Mądrzykowskiego i oświetlenie ogrodu. — Fanty bardzo ładne i każdy 4-ty los wygrywa, którego cena 20 centów, tak jak i wstęp do ogrodu na 20 c. naznaczony, zaś dla dzieci do lat 10 cent. 10.

Zbytecznem byłoby zachęcać polską publiczność do wzięcia udziału w tak patryotycznej zabawie, gdzie przy zbliżającej się zimie los 70 starców złamanych, a zasłużonych Ojczyznie żołnierzy polskich od tego zależy! Znana światu polska ofiarność bez granic, a tem więcej w sprawach tak patryotycznych i szlachetnych, odznacza się z chlubą dla narodu polskiego — i gdy wśród pałaców złoconych, w stolicach Europy, giną ludzie śmiercią głodową, w ukochanym naszym Krakowie niema prawie starca, wdowy i sieroty bez opieki, a tem bardziej starego żołnierza polskiego, który jak mógł i umiał bronił praw najświętszych najdroższej Ojczyzny!

Dla ułatwienia bilety wejścia i po głównych handlach w Rynku są do sprzedania.

Ksawery Konopka.

— **Nagła śmierć.** Adolf Starker, z Krakowa, lat 27 liczący, buchalter tutejszej firmy Goldleuta, zakończył życie w skutek apopleksyi w swem mieszkaniu w nocy z niedzieli na poniedziałek. Po sprawdzeniu śmierci przez Dra Palecznego, lekarza policyjnego, zwłoki Starkera odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Franciszek Holas, służący z Przegorzał, pozostawił wczoraj wieczorem przed główną trafiką konia z wózkiem bez dozoru. Koń spłoszony uciekł i dyszlem uderzył w wystawę sklepową p. Miki, skutkiem czego rozbił szybę i wyrządził szkodę na 75 złr.. Nadto skaleczył mocno w twarz przechodzącą służącą, którą odwieziono zaraz do szpitala. Holasa pociągnięto do odpowiedzialności za zaniedbanie dozoru nad koniem.

— **I. węgiersko-galicyjska kolej** zawiadamia nas, że istniejący obecnie rozkład jazdy na jej przestrzeni pozostaje nadal przez zimową porę bez zmiany.

— **Mianowania w armii.** Elew wojskowy I klasy w rezerwie, Dr Tadeusz Kijas, został mianowany starszym lekarzem przy pułku piechoty Nr. 57, elewi lekarscy II kl., Dr Eugeniusz Ladowicz i Dr Stanisław Momidłowski, zostali mianowani lekarzami-asystentami przy szpitalu garnizonowym Nr. 15 w Krakowie, wreszcie elew lekarski II kl., Dr Emil Turzański, został mianowany lekarzem starszym przy szpitalu garnizonowym Nr. 1 w Wiedniu.

— **Rada miasta Podgórza** w dowód uznania wieloletniej, cichej, a bardzo skutecznej pracy w zawodzie nauczycielskim, w tutejszej gminie, uchwaliła jednomyślnie udzielić p. Agnieszce Jałbrzykowskiej obywatelstwo honorowe miasta Podgórza.

— **Ślub** prof. Dra Lotara Darguna z panną Celiną Żuk Skarszewską, córką Franciszka i ś. p. Kazimiery z Hebdów Żuk Skarszewskich, odbędzie się w kościele parafialnym w Tęgoborzy dnia 17 go września b. r. o godzinie 12ej w południe.

— **Z Wadowic.** Gmina Piotrowice, wieś ludna i bogata, długo opierała się założeniu u siebie szkoły. Energia i spryt obecnego Inspektora okręgowego p. Józefa Chmielewskiego, poparta przez zacnego proboszcza tej miejscowości X. Adolfa Brandta, doprowadziły do otwarcia szkoły przed 3 laty. W szczupłej wynajętej izdebce mieściła się coraz bardziej wzrastająca ilość dziatwy. Nowe trudy i mozoły musieli znosić dwaj poprzednio przytoczeni zacni mężowie, aby rozpoczętemu dziełu nie dać upaść, lecz dalej je rozwinąć, i tylko ich skrzętności, taktowi i rozumowi zawdzięczać należy, że w bieżącym roku oddano do użytku szkoły budynek wprawdzie drewniany, ale obszerny i wygodny.

Dzieło skończone, a zacny kapłan pojmując dobrze obowiązki obywatelskie, chciał uroczystem otwarciem szkoły w nowym budynku usunąć resztę niechęci i obojętności u swych parafian. W tym celu zaprosił swych sąsiadów kapłanów, kilku starszych nauczycieli z okolicy, a ze strony władz szkolnych Inspektora okręgowego. Odprawił uroczyste nabożeństwo, na którem dziatwa pięknie nabożne pieśni śpiewała, z procesyą udał się do budynku szkolnego, który poświęcił, a łzy z ócz jego płynące najlepiej świadczyły o jego przejęciu się tą sprawą. Po dokonaniu tego aktu przemówił do zgromadzonych parafian i dziatwy poddziekan X. Knycz. W pięknych i jędrnych słowach wykazał zgromadzonym duchowe korzyści ze szkoły płynące, a polecając parafianom, by swego pasterza i nauczyciela słuchali i szanowali, zaintonował pieśń „Kto się w opiekę...“ Gdy pieśń skończono, przemówił Inspektor okręgowy p. Józef Chmielewski. W pięknem swem przemówieniu wykazał korzyści, jakie szkoła daje człowiekowi w ciągu jego życia, a zwracając się do miejscowego proboszcza, dziękował mu w imieniu rządu za mozoły i prace, jakie poniósł popierając tę sprawę; dziękował dalej parafianom za ofiarność, jąką okazali przy budowie szkoły. W końcu przemówił do nauczyciela polecając mu, by obowiązki swoje spełniał w duchu religijno-obywatelskim, co obecnie łatwo spełniać może pod opiekuńczemi rządami najmiłościwiej nam panującego Monarchy; dlatego kończąc wzniósł okrzyk „Niech żyje Cesarz Franciszek Józef I,“ który zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Po skończeniu całej ceremonii podejmował X. proboszcz gościnnie na plebanii zebraną inteligencyę, a każdy z uczestników wyniósł to miłe przekonanie, że w parafii najwięcej zdziałać może dla podniesienia oświaty miejscowy dusz pasterz.

— **Z Zakopanego** otrzymujemy wykaz stanu funduszu, za jaki wznosi się kościół murowany w tej prześlicznej górskiej okolicy, kościół tak nieodbicie potrzebny i pożądany. Z końcem 1886 r. dochód wynosił 8815 złr. 24 c.; rozchodu zaś było 8452 złr. 4 c.; zostało zatem na r. 1887 złr. 357 c. 20. — W r. 1887 do d. 15 sierpnia wpłynął dochód następujący: 1) z dobrowolnych ofiar od gości 123 złr.; 2) z dobrowolnych ofiar od parafian 34 złr.; 3) z koncertu urządzonego staraniem p. mecenasowej B. Zalewskiej z Warszawy 583 złr. 90 c; ogółem w roku 1887 było dochodu 740 złr. 90 c, do czego dołączywszy pozostałość z r. 1886 w kwocie 357 złr. 20 c., wypadnie 1098 złr. 10 c.; rozchodu było w r. 1887, także do 15go sierpnia, 131 złr 45 c. W wydatkach mieszczą się tylko wypłaty: budowniczemu, kamieniarzom i murarzom. Materyał zwieźli parafianie bezpłatnie. Nadto bezpłatnie także pomagali przy murowaniu, również jak i przy innych robotach. Mury wyprowadzone dotąd zostały do większej połowy okien; wszystkie one bez wyjątku są z kamienia, a wieża od fundamentów z ciosu. W ogólnym dochodzie, wynoszącym dotąd 9556 złr. 14 c., mieszczą się dobrowolne ofiary od gości do Zakopanego przybywających i z koncertów w kwocie 6000 złr.; reszta zaś 3556 złr. 14 c. wpłynęła jako składki od parafian.

— **Z Jarosławia.** Dnia 4 września odbyły się wyścigi konne 3-go pułku ułanów w Surochowie pod Jarosławiem.

I. Bieg z przeszkodami dla koni własnych oficerów i kadetów. Odległość 3200 m. Trzy nagrody. Pierwszym był por. Heidmann'a kasz. wał. „Deutscher Michel,“ jeździec por. Strzygowski; drugim był rotmistrza v. Schinnern'a gn. wał. „Fechtig“ jeździec por. Lutz; trzecim był por. Kneifl'a gn. wał. „Bruno,“ jeździec właściciel. Biegło 7 koni, zrazu prowadził „Fechtig,“ w połowie mety wyprzedził go „Deutscher Michel“ i dobiegł pierwszy o kilka długości konia, trzeci o cztery długości za niemi.

II. Bieg myśliwski podoficerów. Z każdego szwadronu po dwóch a jeden z plutonu pionierów. Odległość 4000 m. Bieg ten, który prowadził por. Ziętkiewicz, wypadł świetnie, podoficerowie z rzadką werwą brali wszystkie przeszkody tak, że do końca rezultatu biegu trudno było przewidzieć; po zaciętej walce dobiegł pierwszy podoficer 3 go szwadronu, drugi podoficer 2-go szwadronu, trzeci podoficer 1-go szwadronu.

III. Bieg z przeszkodami dla koni służbowych oficerów i kadetów pułku. Odległość 3000 m. Trzy nagrody. Pierwszym był por. hr. Ledóchowski na gn. wał. „Egbolt,“ drugim był por. Strzygowski na kaszt. kl. „Crisis,“ trzecim był por. Świejkowski na gn. wał. „Chalif.“ Biegło 8 koni, „Egbolt“ odrazu wysunął się naprzód i pierwszy stanął u mety, „Crisis“ o dwie długości konia za nim.

IV. Bieg myśliwski ułanów, prowadzony przez por. hr. Łosia, pokazał również, jak dzielnie ułani konia zażywać umieją, ani jeden z toru nie zboczył; pierwszy dobiegł ułan 2-go szwadronu, drugi ułan 6-go szwadronu, trzeci ułan 4-go szwadronu.

V. Bieg koni ze stada rządowego w Bilak. Odległość 2000 m. Startowało sześć młodych koni, które z powyższego stada dla pułku w roku ubiegłym zakupione zostały. Jedna nagroda. Pierwszym był po zaciętej walce o długość szyi, „Erich,“ jeździec por. Lutz; drugim „Furie,“ jeździec por. Strzygowski; trzecim „Fahrab,“ jeździec por. Kneifl.

VI. Bieg z przeszkodami dla koni w posiadaniu oficerów pułku. Odległość 3800 m. Waga 70 klg. Konie pełnej krwi 5 klg więcej; trzy nagrody. Biegło 5 koni. Pierwsza była gn. klacz por. Strzygowskiego „Khediva,“ druga gn. klacz por. Steinbacha „May-flover,“ trzecim był kaszt. wał. rot. v. Schinnern'a „Lion,“ którego dosiadał por. hr. Ledóchowski. „Khediva“ zboczyła z toru, została jednak zwrócona i po uporczywej walce prześcignąwszy „May flover“ o dwie długości konia, pierwsza u mety stanęła. „Lion“ stanął trzeci. „Irma“ por. Lutza zboczyła z toru i została wstrzymaną. Przy nadzwyczaj sprzyjającej pogodzie odbyły się wyścigi powyższego pułku ułanów, który w Łańcucie załogą stoi, bez żadnego wypadku, wśród licznego udziału publiczności z Jarosławia, Łańcuta i Przemyśla i okolicznego obywatelstwa. W przestankach grała muzyka 40-go pułku piechoty.

— **Arcyksiąże Rudolf** i Arcyksiążę Fryderyk udali się do Bavany, majątku Arcyksięcia Albrechta położonego na Węgrzech, na polowanie na jelenie. Dnia 16 b. m. Następca tronu uda się do Depas, aby wziąć udział w końcowych manewrach cesarskich.

— **Dyslokacya.** Galicyjski pułk piechoty im. bar. Reinländera Nr. 24, który przez pięć lat stał załogą w Wiedniu, przeniósł się w tych dniach na pobyt do Tulln.

— **W Londynie** powieszony został w tych czasach żyd pochodzący z okolic Kalisza, nazwiskiem Srul Lipski, za zamordowanie żony robotnika Angela, Maryi. Początkowo Lipski nie przyznał się do zbrodni, ostatecznie atoli przed wykonaniem wyroku w obecności rabina oraz zarządcy więzienia przyznał się do winy i podał następujące szczegóły:

„Nie chcę umierać z kłamstwem na ustach. Nie chcę, ażeby na innych ciężył zarzut zbrodni, której ja się dopuściłem, nikt bowiem inny, tylko ja zamordowałem Maryę Angel. Byłem przekonany, że Marya posiada znaczniejsze sumy pieniężne. Gdy przechodziłem popod otwarte drzwi jej mieszkania, spostrzegłem, że śpi w łóżku. Wszedłem tedy do mieszkania, ale nie z zamiarem zamordowania Maryi; zamiar ten powstał dopiero wówczas, gdy Marya przebudziła się wskutek szelestu wywołanego mojemi krokami. Gdy się przebudziła i zaczęła wołać o pomoc, uderzyłem ją po głowie, chwyciłem za gardło i począłem dusić. Już od dawna sprzykrzyło mi się życie i już od dawna nosiłem się z zamiarami samobójczemi. W tym celu kupiłem dnia 28 czerwca witryolu, ażeby się nim otruć. Znalazłszy się w sytuacyi tylko co opowiedzianej, sięgnąłem do kieszeni po flaszeczkę z witryolem i płyn ten wlałem Maryi do ust, sam zaś wypiłem resztę. Trucizna zaczęła słabo działać; tymczasem posłyszałem kroki na schodach i wówczas ze strachu skryłem się pod łóżko. Drzwi, prowadzące do pokoju, zamknąłem z wewnątrz w chwili, w której wstąpiłem do izby, nie chciałem bowiem, ażeby mi kto przeszkodził w rabunku a względnie w okradzeniu Maryi. Oświadczam wreszcie, że Rosenblum i Schmöss (są to tokarze, których Lipski podawał jako sprawców zbrodni) zgoła nic nie wiedzą o tem morderstwie, że w niczem nie przyczynili się do popełnienia tej zbrodni. Rzuciłem na nich potwarz, aby siebie ratować. Błagam ich więc o przebaczenie, równie jak małżonka zamordowanej przezemnie Maryi Angel i moją nieszczęśliwą matkę.“

Wyrok śmierci został na zbrodniarzu wykonany dnia 22 z. m. o godz. 8 zrana w obrębie murów więzienia Newgate. Noc przed śmiercią spędził spokojnie a pod szubienicą zapytany jeszcze raz przez rabina Singera, czy poczuwa się do winy, odrzekł: „Tak jest.“

— **Z Brazylii** (wyjątek z prywatnego listu). Corityba, w prowincyi Parana, d. 1 sierpnia. Telegraf przyniósł Wam w swoim czasie wiadomość o strasznej katastrofie morskiej, jaka się w pobliżu nas wydarzyła; uzupełniam ją zatem niektóremi szczegółami. W dniach 9, 10 i 11 lipca szalały tutaj okropne burze na morzu, które zrządziły dotkliwe straty tak w ludziach, jak okrętach wraz z całym ładunkiem — 13 okrętów, w tej liczbie 5 parowców i 8 żaglowych statków, poszło niemal z wszystkimi pasażerami na dno morza. Także na linii komunikacyjnej z Rio de Janeiro do Buenos Aires parowiec Rio Apa, który miał na pokładzie przeszło 100 pasażerów i odpowiednią załogę, rozbił się wskutek burzy na morzu, a nikt z niego nie ocalał. Po kilku dniach znaleziono płynące po morzu szczątki rozbitego okrętu i trupy nieszczęśliwych rozbitków, z których niektórzy mieli nawet na sobie korkowe pasy ratunkowe, co jednak wobec rozszalałej burzy na nic się nie przydało. W liczbie tych nieszczęśliwych znajdował się także jeneralny konsul austryacko-węgierski p. Zdenko Janiczek, osiadły już od 7 lat w Rio de Janeiro, a dla osobistych przymiotów i charakteru powszechnie poważany i lubiany. Właśnie zwiedzał w tutejszej prowincyi Parana tudzież w dalszych prowincyach kolonie polskie, kiedy wracając napowrót do Rio de Janeiro wsiadł na statek w Destero w prowincyi Sta. Catarina 9 lipca a następnej nocy zatonął wraz z wszystkimi pasażerami.

Ponieważ w okolicy Corityby zamieszkuje przeszło 10.000 kolonistów Polaków, z tych także znaczna liczba z Galicyi, przeto zamierzam tu założyć polską gazetę ludową p. t. *Wiarus w Brazylii.* Potrzebne na ten cel czcionki polskie sprowadzę z Europy, a ponieważ z zawodu jestem zecerem i drukarzem (jakkolwiek obecnie trudnię się innym zyskowniejszym procederem) i byłem też w Europie dawniej w redakcyi pism ludowych zatrudnionym, zatem spodziewam się, że zamiar mój powinien się udać, tembardziej, iż niemam na oku materyalnych zysków, lecz przeważnie podniesienie ducha polskiego między tutejszymi kolonistami a zarazem utrzymywanie ich w łączności z krajem. O tyle zaś wydawnictwo takiej gazety w duchu polskim i katolickim uważam za koniecznie potrzebne, że stosunki tutejszych kolonistów polskich pod względem religijnym są niestety smutne i opłakania godne. Brak zacnych i godnych kapłanów, którzyby w winnicy Pańskiej z miłością i gorliwością dla chwały Bożej pracować mogli, daje się dotkliwie uczuwać, a zwłaszcza tutejsze liczne kolonie utworzone z wychodźców z Galicyi niemają żadnego stałego duszpasterza. Zakupując w moim handlu towary, użalają się ci biedacy żądni częstego usłyszenia słowa Bożego i pociechy religijnej gorzko na to, że posiadają wybudowany piękny kościół i probostwo, lecz stałego kapłana Polaka nie mogą się doczekać. Wprawdzie koloniści z Prus mają u siebie dwóch księży, lecz ci tylko czasem zajeżdżają do kolonij galicyjskich, co zaledwie raz na pół roku się zdarza, a kolonia Thomas Couelho w pobliżu Corityby, licząca przeszło 4000 dusz, nie posiada już od 2 lat żadnego księdza! Można więc sobie łatwo wyobrazić, jak ten biedny nasz ludek pod względem religijnym marnieć i dziczeć musi — dlatego też pomoc przez sprowadzenie i osiedlenie się tutaj kilku zacnych i przykładnych kapłanów polskich jest nietylko wskazaną, ale powiedziałbym nawet rzeczą naglącą.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 14go: *Chamillac*, komedya w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta, z p. Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 17go: przedstawioną będzie *Fedora.*

W niedzielę 18go: *Kościuszko pod Racławicami* w zmienionej obsadzie.

Przypomina się pp. Wystawcom, że **we czwartek dnia 15 września** zbierają się Sędziowie grupy: 10 (górnictwo i hutnictwo).

Sędziowie powyższej grupy zbierają się na wystawie w miejscu właściwem wystawionych przedmiotów; Wystawcy przeto mogą w tych dniach dać Sędziom potrzebne wyjaśnienia.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich przez cały wrzesień otwarte dla zwiedzających codziennie od godziny 10 do 2 z wyjątkiem niedziel.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 12go września pogoda; term. od 11·0 doszedł do 21·0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 739·3 millim, term. 14·4 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 14go września: Podwyższenie św. Krzyża.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. *Chamillac* słynna komedya Oktawiusza Feuilleta, przedstawioną będzie we środę w jaknajstaranniejszej obsadzie. Główne role wykonają panie: Hoffmanowa, Sułkowska, Kałużyńska oraz pp.: Lubicz, Ryger, Sobiesław i Siemaszko.

Chamillac, grany u nas w przeszłym sezonie kilkanaście razy, wielkim się cieszył powodzeniem, do którego nie mało przyczyniała się bardzo dobra gra naszych artystów — zwłaszcza pani Hoffmanowej i p. Lubicza — jak również świetne, z wielkim przepychem urządzone całe *mise-en-scène*, według oryginalnych wzorów paryskiej komedyi francuskiej.

Jutrzejsze przedstawienie *Chamillaca* w niczem od poprzednich nie uległo zmianie, lecz z dawną starannością i dokładnością będzie wykonane, tylko rolę Zofii le Dieu po p. Barszczewskiej odegra po raz pierwszy p. Sułkowska. Na sobotę przygotowuje się wznowienie *Fedory* z p. Hoffmanową. W niedzielę *Kościuszko pod Racławicami* w nowej obsadzie. W poniedziałek *Potop* z powieści Sienkiewicza przerobiony i grany już kilkakrotnie u nas w przeszłym sezonie.

Panna Iwanowska, pianistka z Warszawy i panna Szlezyngier, primadonna opery warszawskiej, wystąpią w piątek z koncertem.

Panna Iwanowska dała się poznać naszej publiczności zeszłej zimy bardzo zaszczytnie jako utalentowana pianistka. Panna Szlezyngier, koloraturowa śpiewaczka, należy do rzędu niepospolitych artystek i cieszy się w Warszawie wielkiem powodzeniem. Publiczność pozna w p. Szlezyngier artystkę rozporządzającą nietylko techniką niezwykłą, ale również posiadającą bardzo wiele gustu i rutyny.— Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

„**Gałązkę jaśminu**“ oraz „Chłopca mego mi zabrali,“ dwa wiersze Asnyka zadeklamować przyrzekła uprzejmie na jutrzejszym wieczorze w Sukiennicach, przybyła dopiero co z Warszawy, p. Wanda Sierpińska.

Wieczór muzyczny zapowiedziany na jutro w Sukiennicach, urozmaicony będzie następującym programem: Aryę z „Aleksanderfest“ Haendla, aryę Le-

porella z Don Juana Mozarta, „O matko moja“ i „Stary kapral“ Moniuszki, oraz Jensena „Krakusa grodzie stary“ odśpiewa p. Seideman. Na skrzypcach wykona p. Hock balladę i poloneza Vieuxtempsa, a na wiolonczeli odegra p. Novaczek adagio Davidoffa i polonez Poppera.

Krudowskiego „Św. Cecylia“ własność hr. Ant. Wodzickiej i Malczewskiego „Portret kobiecy“ nadesłały dziś na Wystawę sztuki. Do działu starożytności nadesłał p. Ryszard dyplomy, oraz ordery masońskie, wydane za czasów króla Stanisława Augusta, oraz nominacyę na kapitana wojsk Polskich z 1811 roku, podpisaną przez księcia Stanisława Poniatowskiego.

Wystawa krajowa.

Porządek czynności
w wydziale rolniczym Wystawy krajowej.

Dnia 15 września o godzinie 10 rano obrady sędziów łowiectwa.
Dnia 16 września o godz. 10 rano okazów lasowych i przemysłu leśnego.
Dnia 17 września o godz. 10 rano chmielu i roślin przemysłowych.
Dnia 19 września o godz. 10 rano włókna, pierza i włosienia.
Dnia 19 września o godz. 10 rano drobiu.
Dnia 20 września o godz. 10 rano nawozów sztucznych.
Dnia 21 o godz. 4 popołudniu premiowanie grup już osądzonych.
Dnia 22 września o godz. 10 rano obrady sędziów wyrobów gorzelnianych.
Dnia 23 września o godz. 10 rano konie.
Dnia 25 września o godz. 10 rano ogrodnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa.
Dnia 26 września o godz. 4 popoł. premiowanie koni i innych grup rolniczych.
A. Lippomann.

Wczoraj późnym wieczorem nadeszło na Wystawę bydło zakupione w Szwajcaryi przez komitet Tow. gospodarskiego galicyjskiego dla hodowców we wschodniej części kraju. Bydło to zatrzyma się dni kilka na Wystawie krajowej. Szczególny interes przedstawia to bydło dla rolników; niemniej przecież zająć powinno szeroką publiczność, która nieczęsto ma sposobność zobaczyć zupełnie czyste okazy bydła szwajcarskiego.

Na placu Wystawy grywa codziennie muzyka 13 pułku pod kierunkiem p. kapelmistrza. Zbyt dobrze znaną jest ta muzyka w Krakowie, byśmy dodawać potrzebowali, jakiego uroku dodają jej produkcye przy zwiedzaniu Wystawy. Wczorajsze wszakże produkcye tej muzyki godne są zapisania; goście warszawscy z prawdziwą przyjemnością przysłuchiwali się wykonywanym z wielką precyzyą utworom artystycznej wartości i przyznawali pierwszorzędną wartość tak znakomitej orkiestrze. Winszowano też szczerze takiego powodzenia p. Hockowi.

Komisya znawców, przeznaczona dla pawilonu przemysłu domowego, rozpoczęła dziś przed południem swoje narady co do przyznania nagród wystawcom.

Na Wystawie w pawilonie głównym sprzedawane są słynne likiery izdebnickie, jak jarzębiak, jarzębinka i koniferynka, a dochód ze sprzedaży przeznaczony na cele dobroczynne. P. Urban zaś dochód ze sprzedaży swoich wódek przeznaczył na rzecz weteranów z r. 1831. Słabo jednak idzie sprzedaż, gdyż dochód dzienny wynosi zaledwie 2 do 3 złr.

Na Wystawę naszą, ze względu na jej charakter, nie dopuszczono wyrobów obcych, przedsiębiorcy więc obcy używają różnych sposobów, by wyrób swój naszej publiczności zaprodukować, z czego wynika jasno, że bądź co bądź są pewni tutaj zbytu. By celu dopiąć, nie zważają nawet na koszta. I tak p. Schustal, pozakrajowy fabrykant powozów, wynajął sobie lokal u p. Baranowskiego Teodora przy ulicy Wolskiej, i tu urządził wystawę swoich wyrobów. Mniemamy, że taka spekulacyjna, dorywcza wystawa przynosi krzywdę naszym rzemieślnikom.

Sprostowanie. Wystawcą w dziale drobiu i gołębi, o którym wczoraj była wzmianka, nie jest p. M. Sołtykiewicz, lecz pani Marya Słodykiewiczowa w Gawłowie pod Bochnią.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu.

Kraków d. 13 września.

W miarę postępu omłotów, przybywają na targi coraz większe dowozy, a że zapotrzebowanie nie wzmaga się w odpowiednim stosunku, dlatego odbyt coraz staje się trudniejszy. Z tego powodu na dzisiejszym targu na Kleparzu, zwłaszcza co do zboża krajowego, zupełna panowała stagnacya, a jeżeli ceny pomimo to nie doznały widocznej zniżki, to tylko temu przypisać należy, że z braku chęci do kupna obroty zbyt były ograniczone.

Płacono za pszenicę białą od 7·75 do 8·— złr., za żółtą od 7·60 do 8·— złr., za czerwoną od 7·80 do 8·15 złr.; za żyto od 5·60 do 6·— złr., za jęczmień od 5·— do 6·— złr; za owies od 4·75 do 5·50 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

V Walne Zgromadzenie Towarzystwa leśnego galicyjskiego.

Z przyczyn od wydziału niezależnych odbędzie się V walne Zgromadzenie Towarzystwa leśnego galicyjskiego w Tarnowie dopiero od dnia 24 do 26 września 1887 z programem następującym:

Dnia 23 września 1887 r. o godzinie 7 wieczór, zebranie powitalne członków i gości.

Dnia 24 i 26 o godzinie 9 rano i o godzinie 5 popołudniu obrady.

Dnia 25 o godzinie 8 rano nabożeństwo w kościele katedralnym, o 9 godz. wycieczka do lasów ks. Eustachego Sanguszki w Wierzchosławicach.

Przedmioty obrad.

I. Sprawy administracyjne: 1. Sprawozdanie Wydziału za rok 1886/7. 2. Zdanie liczby z obrotu funduszów w roku 1886/7. 3. Uchwalenie budżetu na rok 1888. 4. Wybór miejsca przyszłego Zgromadzenia Walnego. 5. Wybór czterech członków Wydziału w myśl statutu na trzy lata, w miejsce ustępujących panów: Gretschla Karola, Hirscha Piotra, Ligmana Jana i Dra Staneckiego Tomasza, a jednego członka Wydziału w miejsce pana Rosenberga Alfreda na lat dwa. 6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1888. 7. Wybór referenta do sprawozdania z wycieczki do Wierzchosławic. 8. Sprawa dalszego wydawnictwa czasopisma *Sylwan*. 9. Wnioski Członków Towarzystwa. (Zwraca się uwagę P. T. Członków na § 8 statutu alinea 4 i 8).

II. Rozbiór pytań: 1. O zakładaniu w lasach stawów płytkich. (Referent p. Wilhelm Habricht, dyrektor dóbr w Gumniskach). 2. O zastawach czyli rzeszótkach do chwytania drewna spławianego luźnie w zastósowaniu takowych ze względu na ulepszenia, poczynione ze strony dyrektora lasów i domen państwowych galicyjskich p. Józefa Glanza. (Ref. inżynier budownictwa p. Aleksander Zabokrzycki). 3. O stacyach doświadczalnych leśnych. (Ref. wiceprezes Towarzystwa p. Henryk Strzelecki). 4. O rezultatach stacyj meteorologicznych radyalnych, urządzonych przez Ministerstwo rolnictwa w powiecie borszczowskim. (Referent, rządca dóbr i lasów p. Stanisław Piotrowski). 5. Sprawozdanie z wycieczki odbytej do Wierzchosławic. 6. Doniesienia z dziedziny gospodarstwa lasowego w ogólności, a w szczególności o stanie odnowień leśnych, o klęskach elementarnych, o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta i t. d. (Ref. członek Wydziału, lustrator lasów p. Jan Ligman). 7. Wnioski członków Towarzystwa.

Wydział odniósł się do dyrekcyj wszystkich kolei galicyjskich o zniżenie cen jazdy uczestnikom Walnego Zgromadzenia, za okazaniem przy kasie odnośnej stacyi kolejowej kart legitymacyjnych na r. 1887, nadesłanych P. T. członkom, którzy uiścili wkładki tegoroczne.

Bliższe szczegóły oznajmione zostaną osobnem zaproszeniem, które otrzyma każdy z P. T. członków.

Aby Wydział mógł się postarać o pomieszczenie uczestników w Walnem Zgromadzeniu i poczynić mógł jeszcze inne potrzebne zarządzenia, uprasza się o zawiadomienie go o swojem przybyciu najpóźniej do 10 września 1887.

Również przypomina się o nadesłanie sprawozdań z dziedziny gospodarstwa lasowego i przyrody kraju, aby Wydział był w możności sporządzić sprawozdanie ogólne dla Walnego Zgromadzenia.

We Lwowie dnia 30 sierpnia 1887.

Z Wydziału Tow. leśnego galicyjskiego.

Wiceprezes: *Henryk Strzelecki.* Sekretarz: *Romuald Makarewicz.*

Kolej żelazna Jarosław-Sokal. Jak donosi *Polit. Corr.*, zarząd kolei Karola Ludwika przedłożył Ministerstwu handlu jeneralny projekt przedłużenia linii Jarosław-Sokal przez Uhrynów do granicy rosyjskiej. Minister handlu uznał projekt pod względem technicznym za korzystny i zarządził rewizyę trasy nowej linii.

Dębica-Tarnobrzeg-Rozwadów. Zarząd kolei Karola Ludwika zamierza, jak się dalej dowiaduje *Presse*, rozpocząć już z dniem 1 października b. r. ruch na linii Dębica-Tarnobrzeg Rozwadów. Otwarcie przestrzeni Tarnobrzeg-Nadbrzezie nastąpi kilka tygodni później.

Wiedeń 12 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1171, wołów węgierskich 1414 i wołów niemieckich 1017; razem 3602 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie —, 54, do 55 złr., osobliwe 56 do 57 złr., wyjątkowo 58 złr.; za woły węgierskie 52 do 55, osobliwe 56 do 57 — i za woły niemieckie 54, 56, —, do 57, osobliwe —, 58 do 60; wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga dowieziono na targ dzisiejszy 1245 sztuk wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1929-11-)

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki przytaczają obecnie list cesarza Franciszka Józefa do ks. Koburgskiego, ojca ks. Ferdynanda, w którym z powodu zaślubin Arcyksięcia Rudolfa z księżniczką Stefanią belgijską, Najj. Pan przyznaje w obrębie monarchii tej linii ks. Koburgskich tytuł „Wysokość.“

Wczoraj wzmiankowany list ks. Ferdynanda Koburgskiego do przyjaciela Francuza, ogłoszony został we *Figaro*. Książę opisuje w nim świetne przyjęcie i zapał ludności, który przeszedł jego oczekiwanie. Wojsko i lud szli na wyścigi, aby okazać wdzięczność za zaufanie okazane im przez księcia. Mniema on, że przywiązanie ludu z każdym dniem zwiększać się będzie. Jeżeli jednak wewnątrz wszystko idzie dobrze, to w zamian zewnętrzne położenie jest smutne. Trzy mocarstwa prowadzą przeciw niemu zarówno okrótną, jak niesłuszną walkę.

Niektórzy dyplomaci posuwają za daleko faryzeuszostwo.

„Jedni mówią, że naruszam traktat berliński, drudzy, że wywołuję wojnę, i w tem znajdują środek do zespolenia swoich przymierzy. Nie jest to ani uczciwie, ani szlachetnie. Kocham Bułgaryę i poświęcam się dla jej dobrej sprawy; mam nadzieję wyratować kraj z przesilenia. Bułgarya potrzebuje spokoju i pokoju. Jaki mogą mieć interes mocarstwa przeszkadzając mi w tem pokojowem dziele? Dobrze administrowana, wyłącznie zajęta wewnętrzną reorganizacyą i rozwojem Bułgarya, znaczy tyle, co spokój na Wschodzie i jest jedynym środkiem przeciw zakłócającym pokój Europy agitacyom.“ W ten sposób określa książę przyszłość ludu bułgarskiego: „Cokolwiek przynieść mi może przyszłość, chcę spełnić mój obowiązek.“

Twierdzenie *Köln. Ztg*, że termin trwania trójcesarskiego przymierza upływa w bieżącym miesiącu, wywołało urzędowe zaprzeczenie, które pochodzić ma z kanclerskiego urzędu. Brzmi ono: „Mniemanie to powstało z tej pomyłki, iż przypuszczano, że układ, na którym polegał trójcesarski stosunek, zawartym został w Skierniewicach. Istotnie zaś tamtejszy zjazd nie był punktem wyjścia, ale już następstwem trójcesarskiego stosunku. Układ, na którym tenże opartym był, zawartym został w Berlinie, a termin jego trwania upłynął tego roku na wiosnę; układ zaś ponownie odnowionym nie został.“

Ukończona próba mobilizacyi 17 korpusu francuskiego, najrozmaitsze wywołała zdania, z których to tylko wnosić można, że z takiej próby żadnych stanowczych nie podobna wyciągnąć wniosków. Stwierdzono jedynie, że tak powołani na próbę rezerwiści, jak i ludność okoliczna, okazali godną uznania gorliwość; ludność nawet nieco przesadną i chorobliwą w upatrywaniu na każdym kroku niemieckich szpiegów, tak iż nawet reporterzy dzienników paryskich ścigani byli przez nią wskutek podejrzenia o szpiegostwo. Największe braki okazały się w koniach. Paweł de Cassagnac przyznaje w *Autorité*, że próba się udała, jednak słusznie bardzo przestrzega przed wszelkiemi przechwałkami i mówi, że Francya jeszcze nie jest bezwzględnie gotową, i że jeszcze musi wiele zdziałać, zanim będzie w stanie zwycięzko odeprzeć zaczepkę.

Telegramy własne „Czasu“.

Szczecin 13 września. Przybyli tutaj korespondenci wielu dzienników europejskich. Najrozmaitsze pogłoski krążą o przybyciu cara i o drodze, którą wyjechawszy z Kopenhagi, obierze. W kołach dworskich zaprzeczają tym pogłoskom. Szczecińskie dzienniki wierzą w przybycie cara.

Hamburg 13 września. Przybył tutaj wczoraj podróżnik afrykański Hołub.

Zofia 13 września. Wczoraj w nocy urządzono wielką owacyę dla księcia Ferdynanda. Następnie udały się tłumy ludności przed dom Karawełowa i zburzyły takowy, jakoteż zdemolowały lokal redakcyi *Tirnowska Konstytucya*. Karawełow uciekł. Przyszło do krwawych starć.

Telegramy biura koresp.

Terebes 13-go września. Manewry końcowe 6 korpusu rozpoczęły się utarczką 27 i 15 dywizyi piechoty, jako dalszy ciąg przedwczoraj rozpoczętej częściowej potyczki. Cała dywizya Ciharza wystąpiła do walki przeciw dywizyi Sternecka. Punktem kulminacyjnym dzisiejszych manewrów była wzorowa obrona krańcu lasu, dokonana przez dywizyę Sternecka przeciw znakomicie przeprowadzonemu natarciu dywizyi Ciharza, przyczem odznaczyła się piechota wojska wspólnego i węgierska piechota 9 półbrygady honwedów.

Nakoniec przyszło do znakomicie przeprowadzonego starcia huzarów Fraticsewicza z pułkiem ułanów Arcyks. Karola Ludwika. Cesarz wyraził kilkakrotnie swe najwyższe zadowolenie, tak z powodu przeprowadzenia szczegółów, jak i całości manewrów, a w szczególności pochwalił Cesarz podczas potyczki jedynastą dywizyę ciężkiej artyleryi, piechotę honwedów i pułk huzarów Fraticsewicza. Manewry zakończyły się w południe.

Praga 13 września. W wyborach do sejmu z Izby handlowej, nie brali udziału niemieccy członkowie Izby handlowej. Wybrano czeskiego kandydata.

Tryest 13 września. Dzisiaj z rana przybyła tutaj eskadra angielska.

Szczecin 13 września. Cesarstwo niemieccy przybyli tutaj wczoraj o godzinie $4\frac{1}{2}$ popołudniu i zostali entuzyastycznie powitani.

Berlin 13 września. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, iż ks. Bismark oczekuje dobrych skutków z kuracyi w Kissingen odbytej. Obecnie jednakże działają odbyte kąpiele osłabiająco na księcia kanclerza, wskutek czego książę nie mógł przyjąć zaproszenia na uroczystości w Królewcu i Szczecinie z powodu manewrów odbyć się mające.

Berlin 13 września. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza pogłosce, jakoby ks. Bismarkowi wprost ofiarowano pośrednictwo w sprawie Ernrotha, gdyż w tym wypadku nie mogłyby Niemcy odmówić pośrednictwa. Niemcy nietylko zgadzają się na misyę Ernrotha, lecz są również gotowe zalecić innym mocarstwom przyjęcie takowej, jeżeli poprzód interesowane w tej sprawie gabinety Porty i Rosyi odpowiedni wniosek postawią. Porta jednakże życzyła sobie, by Niemcy we własnem imieniu zaproponowały mocarstwom nominacyę rosyjskiego jenerała namiestnikiem w Bułgaryi, przezco Niemcy musiałyby przyjąć odpowiedzialność za ewentualne wypadki w sprawie wschodniej, do czego wcale nie są obowiązane. Położenie jednakże rzeczy w Europie nie jest takiem, żeby państwowa polityka niemiecka widziała się zniewoloną do pomnażania swoich zadań i dzielenia sił. Jest rzeczą zwierzchniczej władzy powziąć postanowienia, w jaki sposób należałoby pokonać tak czynny jak i bierny opór Bułgaryi.

Zofia 13 września. Urządzony przez ligę patryotów meeting przeciw *Tirnowskiej konstytucyi* Karawełowa, miał bardzo burzliwy przebieg i postanowił popierać aż do ostatka ks. Ferdynanda. Tłumy ludności wzrosłe do 2,000 udały się przed pałac ks. Ferdynanda i wznosiły okrzyki na cześć tegoż. Książę był chwilowo nieobecnym. Następnie udały się tłumy ludności przed dom Karawełowa i do drukarni *Tirnowskiej konstytucyi* i wybiły szyby tak w domu Karawełowa, jak i w drukarni niszcząc wszystko dokoła, pomimo interwencyi żandarmeryi, która była zmuszoną kilkakrotnie użyć broni palnej. Zapewniają, iż po obu stronach znajduje się kilka osób rannych. Poczem udał się tłum ludności ponownie przed pałac księcia, który tymczasem powrócił. Książę odczytał postanowienia meetingu, podziękował ludności i zawołał z balkonu: „Niech żyje Bułgarya!“ Poczem tłum rozprószył się śpiewając hymn ludowy.

Zofia 13 września. Na wczorajszej audyencyi, jaką miał korespondent ajencyi Havasa, użalał się książę Ferdynand na nieusprawiedliwione zaczepki francuskiej prasy, przyczem oświadczył, iż nie chodzi o jego osobę — chociaż francuskie pochodzenie księcia zasługiwałoby na niejakie względy.

Książę wyraził się dalej, iż jest absolutnie mylnem twierdzenie, jakoby Austrya nim kierowała i popierała go. — Kieruje mną — rzekł książę — moje sumienie. Przybyłem tutaj, ażeby narodowi bułgarskiemu spokój przywrócić, a zarazem działając w interesie pokoju europejskiego, usunąć z porządku dziennego niebezpieczną kwestyę. Rosya nie może żądać utworzenia z Bułgaryi prowincyi rosyjskiej i natrafiłaby nawet przy zmianie rządu na nieprzezwyciężone wewnętrzne trudności. Idea narodowa tkwi tak w kołach rządowych, jakoteż pomiędzy opozycyą. Żaden z Bułgarów nie zrezygnuje dobrowolnie z autonomii. Gdyby w Petersburgu pojęto prawdziwy stan kraju, łatwo doszlibyśmy do porozumienia. Mój obowiązek jest ściśle określony. Jestem gotów i wyczekuję. Odnośnie do wyborów wyraził się książę, iż konstytucyjna opozycya mieć będzie otwartą drogę.

Co do pogłosek o zamachach na jego osobę i zajść na granicy serbskiej okazał książę wątpliwość.

Zofia 13 września. Przybył tutaj Radosławow. Koło Bellowy na turecko-bułgarskiej granicy spaliło się 2000 hektarów lasu. Pożar wybuchł po stronie tureckiej.

Petersburg 13 września. *Journal de St. Petersbourg* przyjmuje z zadowoleniem wywody *Nord. Allg. Ztg* co do postawy Niemiec względem Rosyi w sprawie bułgarskiej. Wywody te — pisze *Journal de St. Petersbourg* — nie są skierowane jedynie przeciw *Koeln. Ztg*, lecz zarówno są odpowiedzią na ataki niektórych dzienników niemieckich przeciw polityce Rosyi, jak i na ataki niektórych dzienników rosyjskich przeciw polityce niemieckiej. Że dwa mocarstwa co do kwestyi o nadzwyczajnej doniosłości zgadzają się ze sobą tak co do zapatrywań jak i co do akcyi, z tego wynika, iż jedno drugiemu nie potrzebuje niedowierzać, ani też mieć się wobec siebie na baczności. Cóżby się stało z pokojem powszechnym, gdyby niedowierzanie było najwyższem i jedynem prawem w polityce?

Londyn 13 września. Ostatniej nocy nastąpiło w Lisddonvarna (w Irlandyi) starcie między patrolem policyjnym a bandą nocną, która chciała dom jeden napaść. Oficer patrolu został zabitym, a ośmiu z bandy uwięziono.

Bombaj 13 września. Emir Afganistanu zachorował niebezpiecznie. Ejub chan ma przebywać w Kilaisalar.

Kursa. Wiedeń 13 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·25. — Renta austr. srebrna opod. 82·65. — Renta 4% złota austr. 112·80 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 884·—. — Akcye kredytowe 282·80 — Londyn 125·90. — Napoleony $9·94\frac{1}{2}$. — Dukaty 5·91. Marki 61·45—. — 5% Renta węg. papier. 87·40 4% Renta węg. złota 100·60—. Losy prem. węg. 122·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104—. $4\frac{1}{2}$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — $4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50 — Akcye Länderbanku 226·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 212·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·75. — Akcye kolei południowej 83·—. — Ruble 111·50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin — września — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —.—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	111 70
Marki niemieckie	61 20	61 65
Dukat ważny	5 88	5 96
20 franków ważna	9 91	9 98
Imperyał ważny	10 23	10 29
Rubel srebrny rosyjski	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 10	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	103 —
5% „ „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
5% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 30	99 —
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 -	52 —
5% „ „ „ „ „ „	44 -	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	213 —	214 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	224 50	225 75
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 —	282 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
„ „ Stanisławowa	31 —	32 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 10	16 75
„ „ węgier. „ „	11 15	12 —
Wiedeń 12 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	81 35	81 55
4⅕% „ srebrna	82 75	82 95
4% „ złota	112 75	112 95
5% „ papier. nieop.	96 40	96 60
$3\frac{8}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 30	130 90
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 2	136 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 25	138 75
„ „ 1864 „ 100 „	168 -	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 50	151
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 75	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	105 -
Galicyjskie „ „	104 —	105 -
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	104 50	106 —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 40	104 90
Węgierskie „ „	104 80	105 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 70	114 20
Boden-Credit austryackie . . 80 „	241 75	242 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 40	283 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	287 —	287 50

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	170 —	171 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	559 —	563 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank (Nat.-Bn.) 600 „	884 —	886 —
Unionbank . . . . . . 200 „	211 50	212 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 25	151 -
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 75	93 -
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 50	183 -
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	399 —	402 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2545	2550
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	213 50	213 80
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	144 75	145 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 75	225 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	161 -	161 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	171 25	171 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	187 25	187 75
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 50	180 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	228 80	229 20
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	82 -	82 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 -	250 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	168 25	168 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	164 75	165 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 50	166 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	125 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 30	101 60
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— -
5% „ „ „ „ „ .	101 -	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	103 30	— -
5% „ „ „ „ 40 lat	99 80	100 30
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 30	102 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	102 25

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 70	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	105 25	105 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 60	99 20
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 60	— -
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 -	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 50	100 80
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieop. „ „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105 -
„ „ E. 1874 200 m.	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 -	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 70	93 20
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 25	99 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 25	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 —	140 --
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 25	104 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 40	99 80
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . . . . . 300 „ „	98 90	99 30
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 50	101 -
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	130 25	130 75
„ Węgierskie . . „ 100	122 20	122 70
„ Tureckie . . . fr. 400	17 90	18 30
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 -	178 50
Clary . . . . „ 42	47 —	47 50
$3\frac{6}{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 -	116 50
Insbruku . . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	25 —	— -
Krakowskie . . . . . „ 20	19 75	20 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . „ 42	48 75	49 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 25	16 55
„ „ węgier. „ 5	11 35	11 65
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 —
Salma . . . . „ 42	60 50	60 75
Salzburskie . . . . . „ 20	24 —	24 75
St. Genois . . . . . „ 42	59 25	59 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	31 50	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	136 50	137 50
4% „ . . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . „ 21	41 —	41 50
Windischgrätza . . . . „ 21	48 50	49 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 25	10 27
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 47	61 55
Rubel papierowy za 100 rubli	111 75	112 —
Lwów 10 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr. . .	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem . .	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „ . .	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie .	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie .	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic. .	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat. .	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej . . .	94 50	96 50
Warszawa 12 września.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 50
„ „ „ V „	— —	100 80
4% Listy likwidacyjne	— —	93 —
5% „ warszawskie I ser. . . .	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	99 45
„ „ „ IV „	— —	99 45
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Bona Francuzka z dobremi świadectwami — jest zaraz do umieszczenia. Wiadomość w biurze *M. Wysockiej* w Krakowie przy ulicy Brackiej pod Nr. 5. (2121)

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW
w Krakowie
przy ul. Karmelickiej pod L. 70,

poleca jako już we właściwej porze: cebulki holenderskie hyacyntów po c. 15, 20, 25 do 30 c.; tulipany po 5 i 10 c.; krokusy po 3 i 5 c. za jednę sztukę; sadzonki bratków (*viola tricolor*) 50 c.; truskawek 1 złr. za 100 sztuk; również wszelkie rośliny zimowe i ciepłe szklarniane, zdrowotne i w doborowych gatunkach — jakoteż i szczepy owocowe po nader umiarkowanej cenie. (2142-1-10)

Młody człowiek

chrześcianin, władający językiem niemieckim i polskim, znajdzie pod korzystnemi warunkami posadę w mieście na prowincyi.

Oferty pod adresem: **Hofmann** poste restante **Kraków**. (2114-1-2)

Jest do nabycia ENCYKLOPEDYA francuska z przeszłego wieku. — Wiadomość u Wnej **Hemplowej** w **dobrach Janowice**, przez **Ożarów**, w **Królestwie Polskiem**. (2113 1-3)

ZAKŁAD OGRODNICZY
J. Tenglera w Krakowie,

przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 52,

otrzymał świeży transport **cebulek prawdziwych harlemskich**, które sprzedaje i przesyła na prowincyę za zaliczką pocztową po cenach umiarkowanych.

Przytem poleca wielki wybór **palm** różnego rodzaju i **kwiatów** różnego gatunku, **drzewek** owocowych, **krzewów** odzobnych, **róż** pniowych i. t. p. (2116-1-10)

DO HANDLU
Jana Biernackiego w Bochni

jest zaraz potrzebnym
praktykant.
Porozumienie listowne. (2112-1-3)

!!!Bardzo ważne!!!

dla Sz. PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

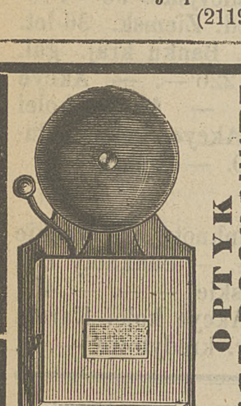
Drożdże prasowane

z najpierwszej i najlepszej fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które, jak wiadomo, są najlepsze, najsilniejsze i najpewniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym — **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy Rynku głównym,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się spiesznie. (2117)

Mieszkania

o 5, 6 lub więcej pokojach — są do wynajęcia od października przy ulicy Basztowej pod L. 27 (róg Pawiej). (2119-1-4)



OPTYK JÓZEF BOSKOWITZ *w Krakowie, ul. Grodzka 9,* poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich rodzajów towarów optycznych. Również wyrabia w jaknajkrótszym czasie trwale i po najtańszych cenach **telefony, telegrafy domowe i roboty elektryczne.** (2115 1-)

100 ZŁR. ZAPEWNIA SIĘ każdemu, który nie zostanie wyleczonym lub którego zdrowie się nie poprawi przez słynne, znane w całej Europie a nawet za morzem Haematon, nowe skuteczne uniwersalne lekarstwo, które aptekarza p. Hartzema w Amsterdamie, z silnego zastarzałego reumatyzmu, w połączeniu ze sztywnością i skrzywieniem stawów, zupełnie wyleczyło. Lekarstwo to usuwa skrzepliny moczowego wapienia (*calcium biuricum*) — jedyną przyczynę wszelkich rodzai **REUMATYZMU i GOŚCCA** — z ciała chorego, jest więc jedynym środkiem, który nawet w całkiem zastarzałych wypadkach może przynieść **CAŁKOWITE WYLECZENIE. ODZNACZONY** on został trzema medalami, a świeżo otrzymał wielki **ZŁOTY MEDAL** pierwszej klasy wraz z dyplomem nałogi Unione Op. Umberto I. we Włoszech. Bardzo pochlebne listy niezliczonych wdzięcznych wyleczonych osób, między temi od książąt, profesorów i lekarzy, można również przejrzeć. Wysyłka na listowne żądanie za zaliczką pocztową do wszystkich miejscowości Austryi-Węgier. Cała flaszka 6 złr., pół flaszki złr. 3 c. 75. Nema żadnych składów. Do nabycia w aptece „zum goldenen Hirschen“ **A. Tersch w Pradze.** (2106)

Pewny zarobek.

Każdy pilny mężczyzna może sobie codzień bez kapitału 5 do 10 złr. zupełnie porządną, uczciwą drogą **zarobić** przez objęcie **zyskownego zastępstwa.** Także jako **poboczny zarobek dla każdego stosowne. Zastępcy i ajenci** ustanowieni będą **we wszystkich miastach i miejscowościach pod bardzo korzystnemi warunkami.** Oferty przyjmuje **kaufm. Kanzlei „LA CONFIDENTIA“ Budapest.** (2081-2-3)

Vöslau-kie winogrona kuracyjne

w gustownych 5-kilowych koszykach pocztowych opłatnie 2 złr. 50 cnt.

Vöslauskie czerwone wino Ausstich w 5-kilowych baryłkach pocztowych opłatnie 3 złr. za nadesłaniem należytości. (2118 1-12)

Georg Lehner, Vös au.

Mieszkanie

na I. piętrze, przy ul. Senackiej L. 6, składające się z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, bardzo wygodne, jest od 1go października do wynajęcia. (2120 1-3)

Słuchacz praw poszukuje lekcyj w domu obywatelskim. — Adres: **A. N.** poste restante **Kosienice.** (2032-4-4)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała **porosłych** włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN** 30. ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

ora w aptece p. Siedleckiego. (1200-16

Winogrona

wyborowe, piękne owoce stołowe, koszyk 5 kilowy opłatnie a zaliczką 1 złr. 60 ct.; **JABŁKA** najlepsze 1 złr. 30 ct. rozsyła: (2090-3-3

Robert Roth w **Werschetz** w Węgrzech.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

[1574-11-]

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, *8, Boulevard Montmartre*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera, w Tarnowie u p. N. Traum. [775-16-22]

Powóz przyszłości



Powóz przyszłości

„Safety“

Najnowszy i najl. bezpieczny bicykl tylko u firmy

Brömer

ELMERHAUSEN & Co.
w Wiedniu, II. Lichtenauergasse 1.
Wielki skład wszelkich gatunków powozów. *)

Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie. — Cena opisu u ycia 20 cent. w markach pocztowych.

*) Nowo poprawny **wojskowy bicykl,** niklowany, w zgdzie łożysko kuliste, bardzo trwale zrobiony, cena 185 złr., fabryka na składzie. [629 13 15]

Słabość męzka

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, bezpiecznie i bez szkody wyleczyć, jako wskazówki pod względem wychowania najnowsze rozpowszechniona jest książka ilustrowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, przesyła ją pocztą w kopercie i poleconym listem Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). **W Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2087-2-15]

Ślizgawka

(Skating-Ring)

na **łyżwach** z **kółkami**, zostanie otwartą z d. 1 września b. r.

w Parku Krakowskim.

Łyżwy wypożycza się na miejscu.

Biletów abonamentowych dostanie tamże, lub u **H. Niemetza** w Sukiennicach pod Nrem 30. (1790-2-3)

Wapiennik miejski w Podgórzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów“).

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego . . . . . . złr. — 60.
Za 100 klgr. miału wapiennego . . . . . . „ — 20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt. „ 4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA.

[2076-33-50]

Dr. Serafin Chmurski

otworzył kancelaryę adwokacką przy ulicy Poselskiej (ul. św. Józefa) Nr. 20. (1986-5-6)

Do wyniszczenia raz na zawsze **grzyba domowego**
polecam wypróbowany środek

ALICHENIA

odszczególniony za swą niezwykłą skuteczność licznemi medalami zasługi.

Na 10 metrów kwadratowych powierzchni zajętej grzybem domowym, wystarcza 25 kilo „ALICHENII“. **Kilo 40 ct.**, kamionka 50 ct. Przy zamówieniu 100 kilo naraz, nie liczy się za naczynie. (1650-35-)

JAN IHNATOWICZ

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna
we Lwowie, ul. Kopernika 3.

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w BERNIE (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,

poleca swój wyborny skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. [1664-9-40]

Skład założony w roku 1842.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[1402 24-]



Ces. król. nadworna odlewarnia dzwonów
pod firmą
Peter Hilzer in Wiener-Neustadt

poleca się do **zamówień dzwonów i harmonijnych dzwonków wszelkiej wielkości i rodzaju dźwięku. Poręcza się** za oznaczony dźwięk każdego dzwonu, czysty harmonijny akord dzwonu i najlep. metal. **Montowanie dzwonów** z hełmami z kutego żelaza, przez co można dzwonami łatwo dzwonić — **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, trwale i **najtaniej** pod **bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.**

Harmonijne dzwonki ołtarzowe z silnemi bardzo dźwięcznemi dzwonkami:
alpakowe z 4 dzwonkami po 14 złr., z 3 dzwonkami po 11 złr.;
mosiężne z 4 dzwonkami po 10 złr., z 3 dzwonkami po 8 złr.
Harmonijne dzwonki zakrystyjne z 4ma dzwonkami po 25 złr.

Odznaczone: na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. dwoma medalami za postęp, za dzwony do wiedeńskiego kościoła św. Salwatora ważące 260 cetnarów; na wystawie przemysłowej w Wiedniu 1880 r. złotym medalem.

Fabryka istnieje od roku 1838. Dostarczyła dotychczas 4287 dzwonów ogólnej wagi 1,159.540 kilogramów.

Z tego do Wiednia dla 31 kościołów 83 dzwonów ważących ogółem 80,069 kilogramów i 2 dzwony zegarowe dla nowego ratusza ważące 3,345 kilogramów. (201-9-12)

Kraków, ul. Gołębia l. 5, I. piętro.

Szkoła żeńska 8-klasowa z pensyonatem

pod kierunkiem (2033-3-8)
ŁUCYI ZELESZKIEWICZÓWNY,
b. przeł żonej pryw. pensyi żeńskiej w Warszawie.

Do wynajęcia od 1 październ. b. r.
w domu Walerego Rzewuskiego,
tam gdzie zakład fotograficzny: **całe pierwsze piętro.** (1797-3-)

Henryk Schwarz

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCYJ DAMSKICH
w Krakowie
poleca (1807-2-8)

skład słynnych Langierowskich **płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników** i t. p.
skład **szyrtingów białych** na bieliznę i inny użytek;
DYMEK I BARCHANÓW ALZACKICH.
Ceny fabryczne.

Salon mód praktycznych

w Krakowie ulica Mikołajska Nr. 6.
Wybór materyałów na suknie.
Pracownia sukien wykonuje obstalunki w najkrótszym czasie. (1974-7-7)

Mieszkania

piękne, w bliskości Wisły, w czystym domu i powietrzu są do wynajęcia większe i mniejsze *w ulicy Krakowskiej za kościołem OO. Bonifratrów Nr. 56.* (1961-3 4)

WINOGRONA STOŁOWE

codzień świeże rozsyłają w 5 kilo koszykach pocztowych opłatnie za zaliczką po **1 złr. 60 cent.** (1888-12-15)

Frankl & Co. w Werschetz (w Węgrzech).

OBWIESZCZENIE.

Nr. 3378. [2019 2-6]

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 4 sierpnia 1887 r, zostanie przysługujące wyłącznie gminie miasta Podgórza w całym obrębie **prawo propinacyi,** wyrabiania i szynkowania gorzałki, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku, tudzież prawo wyrabiania i szynkowania rumu, araku, śliwowicy, rosolisów, likierów, esencyi ponczowej itd. wraz z prawem pobierania opłat dodatków gminnych od wprowadzanych w obręb miasta trunków, a to według warunków i taryfy protokółem licytacyi objętych, **w drodze licytacyi publicznej w dzierżawę wypuszczone, na czas od dnia 1go stycznia 1888 r. do 2go stycznia 1894 r.** do godziny 12ej w południe, jak niemniej **poddzierżawia gmina miasta Podgórza temu samemu dzierżawcy prawo propinacyi w gminie Ludwinów na czas od 1go lipca 1888 r. do 31go grudnia 1893 r.**

Licytacya ustna, podczas której pisemne oferty przyjmowane będą, odbędzie się dnia 26 września 1887 r. od godziny 9ej zrana do 1ej w południe i od godziny 3ej do 5ej popołudniu, w ten sposób, iż wydzierżawione będzie oddzielnie prawo propinacyi Podgórskiej łącznie z Ludwinowską, a oddzielnie prawo pobierania dodatków od wprowadzanych trunków.

Wolno jednakże licytować oba przedmioty razem, a w razie podania ogólnej kwoty na oba przedmioty, $^3/_7$ części liczyć się będzie jako czynsz z poboru opłat od wprowadzonych trunków.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A. Za prawo propinacyi i wyszynku	złr. 14,500
B. Za prawo pobierania dodatków gminnych od wprowadzenia trunków	„ 10,800
Razem rocznie	złr. 25,300

NB. Oprócz tego dzierżawca płacić będzie oddzielnie czynsz z dzierżawy propinacyi Ludwinowskiej złr. 1200.

Osoby przystępujące do ustnej licytacyi, są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć na ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem, jak niemniej marką stemplową na 50 cnt.

Warunki licytacyi mogą być w kancelaryi Magistratu przejrzane, lub też w odpisie drukowym na żądanie interesowanej strony wydane.

Z Magistratu miasta Podgórza
dnia 1 września 1887 r.

Burmistrz:
NOWACKI.

Kilka uwag

o nauce języka francuskiego w szkołach średnich i prywatnych skreślił **Czesław Czyński,** naucz. języka francuskiego w szkołach średnich. Cena 20 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1976-5-6)

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie damskiej, poszukuje posady. — Adres: **L. S.** poste restante **Kraków.** (2074-5-3)

Bieliznę damską i dziecinną
krakowskiego wyrobu
poleca (2077 2-12)
pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. św. Jana 4.

OBWIESZCZENIE

Nr. 17190. (2018 3-3)

Gmina m. Krakowa potrzebować będzie na rok 1887/8 dla szkół i zakładów miejskich około 150.7 metrów sześc. **drzewa** sosnowego, smolnego, suchego, w grubych szczapach. — Drzewo obowiązani będą przedsiębiorcy odwieźć na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory. Magistrat przeto wzywa przedsiębiorców, aby na powyższą dostawę złożyli opieczętowane deklaracye w dniu **19ym września b. r.** o godz. 12 w południe, w Wydziale ekonomicz. Magistratu, ostrzegając, iż po tym terminie deklaracye przyjmowane nie będą.

Deklaracye winny być stemplowym znakiem na 50 ct. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany. Ceny w deklaracyach mają być wyraźnie słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj nieodpowiednich co do osnowy, przysposobione zostały stosowne druki, które zgłaszającym się w biurze ekonomicznem wydawane będą.

Wadyum 300 złr. w. a. złożyć należy w kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu stoł. król. miasta Krakowa, dnia 31 sierpnia 1887 r.

Majątek blisko Krakowa do sprzedania. (1926-5 6)
Dzierżawa koło 200 mórg z dobremi budynkami, ziemią i inwentarzem do wzięcia od św. Michała b. r.
Kamienice wille, folwarki do sprzedania.
Rządcy kasyerzy, gorzelniani i t. p. do umieszczenia.

Posyła do wizy paszporta itp. czynności załatwia: *Biuro komis-inform. Wł. Jaworskiego* w Krakowie ul. Grodzka Nr. 30.

Zarząd Dóbr Gnojnik,

o. p. Brzesko, ma do sprzedania **buhaje, krowy** i **jałówki** z zarodowej stajni rasy „Kuhland“. (1962 6 6)

Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·50 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**

Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1694-34)

w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

Gruszki i jabłka stołowe!

Śliwki, turkiestany, 5 kilo z pocztowem opakowaniem, po złr. 1·50. **Czerwone wino** 4 litr. baryłka złr. 3. **Białe wino** 4 litry złr. 2·50, rozsyła opłatnie za zaliczką (1878-15-15)

Frankl & Comp., Werschetz (Ungarn).



Anti-Migraine
Dra ALQUIÉ
Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych
BOLEŚCI GŁOWY

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. Dor ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednéj chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE
Dra PEZET et Cie, 47, ul. Taitbout.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i innych [1700-6-24]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Cennik król. węgier. krajowej Centralnej Piwnicy Win w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*